

W NUMERZE:

- Co powinien wiedzieć poseł?
- Wielkie pogrzeby, wielkie manifestacje
- Rekordowy budżet PZPN
- Żywy stulecie z Suchoj
- Satisfakcja w Ciechocinku
- Futbolowa rodzina
- O szkole i pamięci

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
październik 2018 nr 10 (163)

futbol

małopolski



XIII TURNIEJ PIŁKARSKI JUNIORÓW O PUCHAR IM. GEN. MONDA

NOWY SĄCZ NAJLEPSZY

czytaj na str. 4-5



Kibice Beskidu Andrychów poskarżyli się posłowi na Sejm, dr hab. Józefowi Brynkusowi, na swego prześladowcę - Małopolski Związek Piłki Nożnej... To już drugi, po burmistrzu Żaku, przedstawiciel władzy, tym razem ustawodawczej i to centralnej, który podejmuje interwencję w obronie kibiców, dotkniętych działaniami dyscyplinarnymi ze strony ciał jurysdykcyjnych regionalnego związku.

BEZ URZĘDOWEGO OPTYZMU

Co powinien wiedzieć poseł?

Poseł Brynkus na Wiejskiej reprezentuje klub Kukiz 15 i znany jest z wysokiej aktywności, zarówno tej materializującej się wystąpieniami z trybuny, jak i żywych kontaktów z wyborcami swego okręgu wyborczego zachodniej Małopolski. Diapazon jego zainteresowań budzi szacunek z powodu ich rozległości. Mieści się w nim twarda walka parlamentarna o przyznanie wsparcia materialnego działaczom opozycji niepodległościowej i solidarnościowej, forsowanie ustawowego zakazu propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego. Leżą na poselskim sercu sprawy o charakterze imponderabiliów, ale także te, z pozoru mniej istotne, alicji ważne dla społeczeństwa.

Przeciwstawiał się doktor Brynkus wydawaniu pieniędzy z budżetu na organizację światowej konferencji klimatycznej w Katowicach, uważając generalnie, że globalne batalie o klimat to mydlenie oczu narodom, na którym bezceremonialnie korzystają wielkie mocarstwa. W imieniu klubu Kukiz 15 pan poseł składał wniosek o odrzucenie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków. Był też za zmianą ustawy o substancjach zubażających warstwę ozonową oraz fluorowanych gazach cieplarnianych...

On - subtelnym humanista, historyk i wykładowca wyższej uczelni pedagogicznej, nie unika podejmowania tematów wymagających ogromnego spektrum kompetencji, co czyni go sejmowym Leonardo da Vinci! Nie odrzucił także wysłuchania skrzywdzonych kibiców Beskidu, którym MZPN założył szlaban na zorganizowane wizyty na stadionach Małopolski, wyznaczane terminarzem wyjazdowym andrychowskiego klubu. Wyznając zasadę powszechności i wolności w dostępie do wydarzeń sportowych, poseł siadł do komputera i zażądał wyjaśnień od Polskiego Związku Piłki Nożnej, który nie ukrócił samowolki decyzyjnej działaczy MZPN.

Z przykrością stwierdzić należy, że przedstawiciel Izby Niższej polskiego parlamentu, został wpuszczony w kanał poprzez kłamliwe opisanie przyczyn i skutków kar dyscyplinarnych orzeczonych wobec Beskidu. Klub ten od wielu lat, o czym nie powiedziano dr Brynkusowi, sprawia największe problemy w zakresie bezpieczeństwa na stadionach na terenie całego makroregionu południowo-wschodniego (Kielce, Rzeszów, Lublin, Kraków).

Wystarczyło polecić asystentowi zadzwonić do pierwszego, lepszego działacza MZPN, a ten opowiedziałby o liście nakładanych kar na Beskid, za to co nawyczyniali w formie recydywy

jego kibice. Panu posłowi nie zakomunikowano, że do Andrychowa zjeżdżał zarząd MZPN in corpore, by władzom samorządowym miasta i klubowym sternikom uzmysłowić jakie naganne czyny składają się na to, że andrychowscy kibice prezentują istic barbarzyńskie style zachowania się podczas meczów piłkarskich, a także poza stadionami.

Nie dotarła równie do świadomości interweniującego u Bońka posła wiadomość o wyjazdowym posiedzeniu Prezydium Zarządu MZPN w Andrychowie przed rozpoczęciem tegorocznego sezonu IV ligi. I za pierwszej wizyty i za drugiej ze strony burmistrza Andrychowa i jego zastępcy padały obietnice uporania się z kibicowskim strapieniem. Były zapewnienia o przedsięwzięciach organizacyjnych, zmianach kadrowych w klubie, modernizacji stadionu, lepszej współpracy z policją... Między jednym, a drugim wyjazdowym posiedzeniem (bez precedensu w historii związku), nastąpiło apogeum barbaryzacji widowni andrychowskiej! Raca miotana ręką kibola, urwała palce miejscowego widza, który siedząc z dziećmi chciał odrzucić przedmiot systematycznie urządzanego na stadionie racowiska, co, jak pan poseł wie, jest pogwałceniem nie tylko regulaminu stadionowego, ale i pogwałceniem obowiązującego prawa!

Rejestr przewin kibiców Beskidu można spisać na wołowej skórze, dziwić się zatem należy pochoptności ubierania się dr Brynkusa w rolę obrońcy „uciśnionych” kiboli. Co gorsza, w piśmie do PZPN znalazły się zarzuty o stronniczości związku, sekującego kluby zachodniej Małopolski, piramidalne sugestie o zawiadomianiu prokuratury o bezprawiu, jednym słowem: paranoja! Przejmując ze śląskiego i podbeskidzkiego związków piłkarskich kluby zachodniej Małopolski, przyjęto zasadę protekcyjnego ich zaszerogowania w systemie rozgrywek wojewódzkich! Aktualnie MZPN od początku 2018 roku własnym kosztem prowadzi szkolenia w akademiach młodych orłów w Libiążu, Sucheju Beskidzkiej, Makowie i Olkusz, traktując ten teren priorytetowo na tle innych części województwa!

Skąd zatem bajdurzenie o złym traktowaniu zachodniego subregionu Małopolski? Tłumaczenie jest jedno: pan poseł chciał zostać burmistrzem Wadowic i zapragnął zdobyć dodatkowe punkty, jako orędownik interesów lokalnej społeczności. Jak widać z powyższego, został wsadzony na konia i punktów nie zdobył. Fotela burmistrza również...

RYSZARD NIEMIEC

Zatwierdzenie rekordowego budżetu na rok 2019 rok na poziomie blisko 240 mln złotych, dokooptowanie do Zarządu Związku Zbigniewa Bartnika oraz przegłosowanie zmian w statucie federacji znoszących ograniczenie pełnienia funkcji prezesa Federacji do dwóch kadencji – oto najistotniejsze decyzje podjęte podczas Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego PZPN, które miało miejsce 30 października br. w hotelu Sheraton w Warszawie. W obradach uczestniczyło 109 ze 118 delegatów. Małopolski Związek Piłki Nożnej reprezentowali: Ryszard Kołtun, Zbigniew Jurkiewicz, Tadeusz Szczerbowski, Andrzej Strumiński i Janusz Hańderek.

„- Za nami trudny rok, więcej ważnych meczów przegraliśmy niż wygraliśmy, ale nie ma kompromitacji czy wstydu – powiedział Zbigniew Boniek w wystąpieniu rozpoczynającym zjazdowe obrady. Prezes PZPN, pamiętając mundialowe porażki, przegrane w Lidze Narodów oraz kompromitujące występy klubów w europejskich pucharach stwierdził następnie, że choć rok 2018 nie był udany dla polskiej piłki, to „...daleko do kompromitacji. W sporcie są i zwycięstwa, i porażki.”

Następnie prezes Boniek zwrócił uwagę na potrzebę lepszego szkolenia dzieci i młodzieży oraz skuteczniejszej selekcji najzdolniejszych. Wspomniał również o systemie edukacji rodzimych trenerów, który sytuuje się na poziomie niemal identycznym jak się to dzieje w krajach futbolowej czołówki. W końcowej części wystąpienia prezes „Zibi” podjął się prognozowania rozpoczętych się w marcu przyszłego roku eliminacji do mistrzostw Europy. Mówił, że „... idziemy do przodu. Celem jest awans do finałów Euro 2020, i jestem przekonany, że reprezentacja, która ma dziś swoje problemy, wystąpi w tym turnieju.”

Na zakończenie Prezes Zbigniew Boniek udekorował Andrzeja Strejla Diamentową Odznaką Honorową PZPN.

Rekordowy budżet

Wstępny budżet PZPN na 2019 rok zatwierdzono na poziomie 239 mln 970 tys. zł. Nigdy wcześniej Związek nie dysponował takimi pieniędzmi. W roku 2016 budżet wynosił ponad 232 mln zł, w roku 2017 - 208,8 mln. Znaczący dochód roku 2019 wygeneruje reprezentacja Polski z kontraktów sponsorskich, telewizyjnych oraz ze sprzedaży biletów na mecze kadry. To w sumie około 162 mln zł. do związkowej kasy.

Należy przypomnieć, że w epoce prezesa Grzegorza Łaty PZPN dysponował rocznie sumą ok. 80 mln. zł. Tym samym w ciągu sześciu minionych lat zdołano powiększyć budżet PZPN-u trzykrotnie.

Walne Zgromadzenie PZPN

Rekordowy budżet, dwukadencyjność zniesiona

Zbigniew Bartnik wraca

Walne Zgromadzenie PZPN uzupełniło skład Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej. Początkowo do najwyższego grona zarządczego Związku akces zapowiedzieli szefowie związków wojewódzkich z Lubelszczyzny i Podkarpacia: odpowiednio Zbigniew Bartnik i Mieczysław Golba. Senator reprezentujący województwo podkarpackie wycofał się tuż przed elekcją. Ostatecznie lubelski baron otrzymał 97 głosów na 109 możliwych.

Natomiast rozgrywka o wolne miejsce w Komisji Rewizyjnej przyniosła zwycięstwo Arturowi Jankowskiemu, byłemu prezesowi Górnika Zabrze.

Statut zmodyfikowany

„Prezes PZPN jest wybierany przez Walne Zgromadzenie Delegatów na okres czterech lat. Jego kadencja rozpoczyna się od zakończenia Walnego Zgromadzenia Delegatów, które go wybrało. Liczba kadencji Prezesa jest zgodna z postanowieniami ustawy o sporcie” – brzmi nowy zapis w statucie PZPN. Zniesienie dwukadencyjności prezesa zyskała poparcie 80 z 99 głosujących delegatów.

Sześć owocnych lat

Delegaci Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego PZPN otrzymali dokument pt. „Najważniejsze działania PZPN w latach 2012-2018”, który przedstawia 49 najważniejszych inicjatyw zrealizowanych w ciągu minionego sześciolecia. Dokument obrazuje wdrażanie ważnych idei oraz praktyk: szkolenia, systemu rozgrywek, Grassroots (piłka amatorska), promocję i popularyzację polskiej piłki oraz profesjonalne zarządzanie federacją oraz jej finansami. To w większości autorskie projekty ekipy prezesa Bońka lub gruntownie zmodyfikowane i poprawione działania istniejące wcześniej.

Nowatorskimi produktami uznać należy: Pro Junior System, Centralną Ligę Juniorów, Akademię Młodych Orłów, Narodowy Model Gry, podniesienie rangi Pucharu Polski, unifikację szkolenia trenerów. Obecnie jednym z priorytetów PZPN jest certyfikacja piłkarskich akademii. W pierwszym etapie Związek zamierza wybierać pół tysiąca akademii i przyznać im stosowne uprawnienia, z czym będą wiązać

się konkretne korzyści: sprzęt sportowy oraz dotacje na infrastrukturę i rozwój. PZPN zamierza w ciągu najbliższych pięciu lat przeznaczyć na rozwój tego projektu potężne miliony.

Łyżeczka dziegciu

„- W Polsce dystans piłki kobiecej do męskiej powiększa się” - **powiedział Roman Jaszczak** z Medyka Konin, jeden z czterech delegatów Walnego związku ze środowiskiem kobiecego futbolu. Jaszczak dodał następnie, że „... Związek wprowadzie podwyższony budżet kobiecej piłki, ale procentowo do budżetu PZPN wcale on znacząco nie rośnie.” Mówca miał na uwadze fakt, że przed sześcioma laty dyscyplinę uprawiało ok. 8 tysięcy zawodniczek, a obecnie niemal cztery razy więcej.

Tak naprawdę to jedynie problematyka kobiecego futbolu wywołała bardziej energiczną dyskusję zjazdową, zapoczątkowaną wypowiedzią Zbigniewa Bońka: „Chciałbym, żeby mocne kluby miały też sekcje kobiece. To jest dodatek do piłki nożnej, ale dodatek bardzo ważny. Panowie, to jest kwestia kultury. Piłka to nie tylko biznes, ale także emocje.”

Temat futbolu pań podjął następnie Włodzimirz Seifryd z Gola Częstochowa. Wskazywał zebrany na różnice pomiędzy piłką nożną kobiet, a kobiecymi dyscyplinami: koszykówką, siatkówką i piłką ręczną. Z tych sportów to

właśnie piłkę nożną uprawia najwięcej dziewcząt i kobiet, ale jest ona również najmniej dotowana. Seifryd retorycznie pytał: „- Jak to jest, że najwyższa liga koszykówki męskiej i żeńskiej może mieć tego samego sponsora tytularnego, jakim jest Energa, najwyższa klasa rozgrywkowa piłki ręcznej zarówno męczyzn, jak i kobiet gra pod wspólnym szyldem PGNiG, żeńska liga siatkówki jest zarządzana przez Spółkę Akcyjną i ma się dobrze, a w przypadku piłkarskiej Ekstraligi PZPN od lat twierdzi, że szuka sponsora. Kluby nie mają też innego realnego wsparcia pozafinansowego. Rozgrywki centralne piłki nożnej kobiet podlegające pod PZPN na tle koszykówki, piłki ręcznej i siatkówki są zarówno najmniej widoczne w mediach, przyciągają statystycznie najmniejszą publiczność i ich pozycja w strukturach krajowego związku jest znikoma.”

Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze Delegatów Polskiego Związku Piłki Nożnej roku 2018 za nami. Przypadło dokładnie w połowie kadencji obecnych władz Związku, na dwa lata przed końcem kadencji. Obrady przebiegały w spokojnej atmosferze. Kwestie budżetowe zatwierdzono niemal jednogłośnie. Większe emocje wywołała jedynie poprawka do statutu PZPN, znosząca dwukadencyjność prezesa federacji (14 delegatów było przeciw, pięciu wstrzymało się od głosu) oraz piłka kobieca. Taki przebieg obrad, daleki od atmosfery, jaką pamiętamy z czasów poprzednich ekip, bez wzajemnych oskarżeń i pomówień wydał się niektórym zbyt mało spektakularny, wręcz nudny. Owa nuda jest wynikiem rankingowej pozycji rodzimej piłki, profesjonalizacji Związku, szacunku i zaufania jakim darzy się PZPN w UEFA i FIFA, które chętnie powierzają Polsce zorganizowanie poważnych turniejów mistrzowskich.

Czas pokaże jak długo jeszcze pokój będzie królować na PZPN-owskich forach. Oby jak najdłużej...

JERZY NAGAWIECKI

Sekretarz generalny federacji Maciej Sawicki i Prezes PZPN Zbigniew Boniek



XIII TURNIEJ PIŁKARSKI JUNIORÓW O PUCHAR IM. GEN. MONDA

NOWY SĄCZ NAJLEPSZY

Małopolski Związek Piłki Nożnej dla uczczenia 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości zorganizował XIII Turniej Piłkarski Juniorów o Puchar im. Generała Bernarda Monda (rocznik 2002 i młodszy).

Rywalizacja otrzymała oprawę godną narodowego święta. Boiskowe zmagania poprzedziło uroczyste otwarcie imprezy, w trakcie której wiceprezes MZPN, Zbigniew Lach w barwnej przemowie podkreślił rangę turnieju związanego z dniem 11 listopada.

Przybliżył sylwetkę patrona, gen. Bernarda Monda, bohatera walk o wyzwolenie Polski w roku 1918, obrońcy Lwowa, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej oraz kampanii wrześniowej 1939 roku.

Generał Mond pełnił przez lat 10 funkcję prezesa Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Po odegraniu hymnu państwowego zespoły przystąpiły do rywalizacji (mecze trwały 2 razy 30 minut).

Na gościnnych obiektach Garbarni przy ul. Rydlówka 23 zaprezentowały się reprezentacje Krakowa, Nowego Sącza, Tarnowa i

zachodniej Małopolski. Najlepszy okazał się Nowy Sącz, który w finale wygrał z zachodnią Małopolską 2-0.

Występy młodych graczy śledził prezes MZPN - red. Ryszard Niemiec, a także sztab szkoleniowców MZPN pod wodzą wybranego przed kilku dniami nowego przewodniczącego Wydziału Szkolenia - Władysława Łacha. Towarzyszyli mu m.in. Marian Cygan, Antoni Kotwa, Marek Kusto, Jerzy Płonka, Jerzy Stokłosa, Henryk Szymanowski.

Podkreślić należy bardzo dobrą organizację imprezy, za przebieg której odpowiadał Trener Koordynator MZPN - Krzysztof Szopa.

Spikerkę kompetentnie prowadził Artur Bochenek.

Po zawodach uczestnicy spotkali się w Best Western Hotel Galicya przy ul. Rzemieślniczej. Gościom podziękował za uczest-

nictwo prezes MZPN Ryszard Niemiec, po czym nastąpiło uroczyste wręczenie pucharów i nagród. Turniej zakończył wspólny obiad.

PÓŁFINAŁY

• Nowy Sącz - Kraków 3-1 (1-0)

1-0 Oliwier Sandera 9

2-0 Jakub Janczy 37

2-1 Antoni Matejczyk 42

3-1 Oliwier Sandera 54

• Tarnów - Małopolska zachodnia 0-1 (0-0)

0-1 Łukasz Gołuszka 55

MECZ O 3. MIEJSCE

• Kraków - Tarnów 1-0 (1-0)

1-0 Antoni Matejczyk 11

MECZ O 1. MIEJSCE

• Nowy Sącz - Małopolska Zachodnia 2-0 (1-0)

1-0 Łukasz Ziemiak 27

2-0 Oliwier Sandera 51

NAJLEPSI ZAWODNICY W SWOICH DRUŻYNACH

Nowy Sącz: Oliwier Sandera

Małopolska zachodnia: Gabriel Kirejczyk

Kraków: Antoni Matejczyk

Tarnów: Michał Kaczyk

NAJLEPSZY STRZELEC

Oliwier Sandera (Nowy Sącz) - 3 bramki

Mecze sędziowali: Piotr Koźmiński, Arkadiusz Kmak, Kamil Dubas, Artur Dudek, Mikołaj Korcala, Bartłomiej Gorzkowski

Tekst i foto

ANDRZEJ GODNY

NOWY SĄCZ

Dawid Wójtowicz, Karol Miczołek - Jan Chlipała, Łukasz Ziemiak, Kacper Ząbkowski, Jakub Majoch, Szymon Nika, Wojciech Śmiałek, Mateusz Sławewski, Karol Kusiak, Oliwier Sandera, Karol Wontarczyk, Michał Baran, Dominik Górka, Maciej Socha, Adrian Twaróg, Jakub Janczy, Jakub Piaskowy.

Trenerzy: Andrzej Kuźma, Piotr Pietruch, Marek Zagórski, Marek Górecki.

MAŁOPOLSKA ZACHODNIA

Jakub Dyrka, Gabriel Cwyncar - Albert Jaskuła, Jakub Lechowicz, Dawid Chromy, Artur Torba, Bartłomiej Gierek, Stanisław Michalec, Adrian Surówka, Daniel Budka, Dominik Gurdek, Jakub Rusinek, Łukasz Gołuszka, Gabriel Kirejczyk, Nikodem Wojewoda, Mateusz Darkowski, Radosław Siejka, Daniel Gołdyn.

Trenerzy: Antoni Gawronek, Marian Pamuła, Marcin Barciak.

KRAKÓW

Maksymilian Nowak, Jakub Nęcza, Patryk Fundament, Kamil Sanojca, Jakub Gruchała, Jakub Gaweł, Mateusz Powroźnik, Jan Wojewoda, Mateusz Ferenc, Antoni Matejczyk, Igor Łanecki, Eryk Olejnik, Damian Derenda, Mateusz Kaleta, Maciej Nawrot, Filip Sarga, Mateusz Grzybowski, Jakub Wojtyśko.

Trenerzy: Adrian Filipek, Robert Włodarz, kierownik drużyny: Jacek Kullanda.

TARNÓW

Tomasz Marek, Bartosz Orlik - Michał Kaczyk, Mikołaj Stańczyk, Filip Kozdrój, Adrian Ciężadło, Kacper Kijowski, Kamil Kuta, Daniel Ptak, Jakub Banasik, Szymon Gołąb, Patryk Suchowski, Kacper Mikuła, Miłosz Kijowski, Marcin Kumorek, Jakub Pasionek, Igor Dybas.

Trenerzy: Rafał Jasiak, Mirosław Sułek.



O szkole i pamięci

Kilka ważnych tematów było przedmiotem obrad Rady Seniorów MZPN. Spotkanie nestorów prowadził przewodniczący małopolskiej RS - Marek Ostreża. Był obecny prezes naszej społeczności, red. Ryszard Niemiec.

Czas upływa nieubłaganie. Wydawało się, że otwarcie Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży było ledwie wczoraj... Tymczasem zdążyła upłynąć dekada cała, co uświadomił w okolicznościowym wystąpieniu dyrektor placówki, jednocześnie członek Zarządu i przewodniczący Rady Trenerów MZPN - Michał Królikowski.

Najbardziej owocny w sukcesy był pierwszy okres, kiedy pełny cykl szkoleniowy wynosił 6 lat. Zachowując chronologiczny porządek, do grona najbardziej znanych absolwentów szkoły należą Bartłomiej Kasprzak, Alan Uryga i Bartosz Kapustka. Niewątpliwie znaczącym osiągnięciem placówki jest to, że ok. 80 proc. uczniów przystępuje do matur i je zdaje. Niestety wygasa ostatnia klasa liceum i od decyzji prezesa MZPN zależy kwestia czy liceum pozostanie jako szkoła społeczna (przy dużym wsparciu finansowym małopolskiej centrali). W nowej sytuacji należy poddać pod rozagę, czy ośrodek ma nadal prowadzić działalność.

Prezes MZPN Ryszard Niemiec stwierdził, że WOSSM w formule samego liceum stawia przed MZPN zadanie realnie przekraczające możliwości finansowe Związku. Gdy odpadną dotacje ministerialne, pozostaną subwencje samorządowe oraz czesne od rodziców. Kiedy pieniądze były pewne, wyniki szkoleniowe były drugorzędne. Bowiem środki i tak wpływały z zewnątrz. Wszystkimi fibrami naszych mięśni musimy wspierać ideę, aby przy podwójnej podaży trafiło do szkoły nie 25 adeptów, a 50.

Jako MZPN puszczamy się na niepewne wody. Koszty są mniej więcej znane, ale dochody już nie. Na razie patrzymy w przyszłość z niepewnością, lecz i determinacją, że pewnie warto będzie dołożyć do przedsięwzięcia.

Prezes Niemiec zaapelował następnie do seniorów o wsparcie kadrowe Związkowej Komii

sji Odwoławczej. Znajdują się w niej przede wszystkim prawnicy, natomiast brakuje pierwiastka stricte futbolowego. Spojrzenia innego, od strony praktyków. Prezes życzył na koniec, aby z grona członków Rady Seniorów udało się powołać choćby jedną „trójkę” orzekającą.

W związku ze Świętem Zmarłych Ryszard Niemiec dał pod rozagę zgromadzonym, czy nie powinniśmy wrócić do znicza i chorągiewki związkowej na grobach ludzi futbolu, a nie tylko chorągiewki. Odchodzą nam coraz lepsi ludzie, którym należy się „podwójna” pamięć.

Niezależnie od tego było wskazane wyodrębnienie grupy seniorów, którzy będą odwiedzać kolegów potrzebujących pomocy. Właśnie w Radzie istnieje największy potencjał w tej materii.

Franciszek Surówka był zdania, że najlepszą formą uczczenia pamięci zmarłych byłoby naklekanie plaketek związkowych na mogiłach.

Mieczysław Nowakowski bardzo pozytywnie odniósł się do corocznej akcji odwiedzania grobów. Ich niestety przybywa. Kiedyś taką akcją prowadził tylko Podokrąg Kraków, teraz to samo odnosi się również do Podokręgów. Pamiętać o zmarłych niewątpliwie trzeba. Tak się czyni na przykład w bliskim Mieczysławowi Nowakowskiemu Orle Bębno, gdzie na jubileusz ujęto w specjalnym wykazie wszystkie osoby związane z klubem, a które już nie żyją. Inny problem to groby zaniedbane. Musimy zastanowić się jak spróbować uporządkowania ich, choć to bardzo trudne zadanie.

Ludwik Dziewoński złożył podziękowania dla Marka Ostreży za słowa otuchy, gdy poważnie chorował. Powrotu do zdrowia życzyli wszyscy naszemu nestorowi, Aleksandrowi Hradeckiemu.

Zebrań Rady Seniorów MZPN jak zwykle towarzyszyła wysoka frekwencja.

JERZY CIEPIATKA



Edward Cetnarowski i Henryk Reyman

Wielkie pogrzeby wielkie manifestacje

W listopadowe dni pamięci: Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny, odwiedzamy nekropolie, na grobach bliskich zapalamy znicze, wspominamy dokonania ludzi, którzy odeszli. W tych dniach zadamy zmarli nadal

są żywi w naszej pamięci i wspomnieniach. Małopolscy działacze piłkarscy pamiętają o swoich zmarłych kolegach, z którymi ongiś biegali po boiskach, rywalizowali w futbolowych bojach, pracowali wspólnie na rzecz

dobra ukochanej dyscypliny. Na cmentarzach Krakowa, w innych miejscach Małopolski pojawiają się znicze, plakietki oraz chorągiewki z logo MZPN dowodzące szacunku, jakim ludzie piłkarskiego Związku darzą kolegów, którzy odeszli...

Przed kilku laty w MZPN zrodziła się tradycja odwiedzania nekropolii znanych działaczy, których okrągłe rocznice śmierci przypadają w roku bieżącym. Tym razem kierownictwo Związku zjawili się przy grabach wybitnych postaci polskiego i małopolskiego piłkarstwa: zmarłego 6 września 1933 roku Edwarda Cetnarowskiego oraz Henryka Tomasza Reymana, który odszedł 11 kwietnia 1963. Obydwaj spoczywają na cmentarzu Rakowickim.

EDWARD CETNAROWSKI

- współzałożyciel i pierwszy prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, działacz Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, prezes Cracovii zmarł nagle przez 85 laty, kiedy otwierał rozpoczynający się w Krakowie finałowy turniej o mistrzostwo Polski w hazynie (piłka ręczna) kobiet. Przeżył 56 lat. Uznany działacz społeczny, lekarz, w młodości asystent doktora Henryka Jordana, jeden z założycieli „Przeglądu Sportowego” był żegnany przez nieprzebrane tłumy krakowian oraz przybyszów z kraju i zagranicy.

Ówczesna prasa zamieściła obszernie relacje z przebiegu uroczystości pogrzebowych Edwarda Cetnarowskiego. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” w wydaniu piątkowym, 8 września 1933 r. głosił na czołówce: Sport składa hołd u trumny Ojca polskiego footballu - Manifestacyjny pogrzeb śp. dr. Cetnarowskiego. Z tekstu dowiadujemy się, że 6

września pogrzeb „... przemienił się w potężną manifestację żałobną stając się zarazem wyrazem wielkiej czci i hołdu, jaki złożył sport polski u trumny swego pioniera.” Uroczystości rozpoczęły się wyprowadzeniem trumny z domu żałoby przy ulicy Andrzeja Potockiego nr 3 (obecnie ul. Westerplatte), po czym odbyła się Msza św. w kościele św. Krzyża. Uroczystościom przewodził infułat ks. Kalinowski. Następnie kondukt przeszedł ul.: Basztową, Lubicz, Rakowicką do bramy cmentarnej. Za trumną kroczyli członkowie rodziny zmarłego, wiceprezydent m. Krakowa dr Stanisław Klimecki, starosta dr Władysław Wnęk, prez. Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr Józef Flach, przedstawiciele władz sportowych: wiceprezes administracyjny PZPN płk. Karol Rudolf oraz liczne delegacje związkowe i klubowe z całego kraju. „Uderzył w oczy wspaniały wieniec z napisem: „ Naszemu Przyjacielowi – Szwedzki Związek Piłki Nożnej”.



„Na cmentarzu – pisał „PS” – żegnali Zmarłego imieniem Klubu Cracovia wiceprezes dr. Michałowski, imieniem PZPN i Ligi płk. Rudolf, imieniem KZOPN wiceprezes red. Statter. Wszyscy podkreślali olbrzymie zasługi Zmarłego dla sportu polskiego.”

W 1945r. jego imieniem nazwano stadion Cracovii. Tak było do 1948 roku.

27 kwietnia 2012 Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski oraz Prezes PZPN Grzegorz Lato odślonili pamiątkową tablicę poświęconą dr Edwardowi Cetnarowskiemu umieszczoną przed frontonem stadionu Cracovii od strony ul. Kałuży. Inicjatorami złożenia hołdu byłemu prezesowi Cracovii i pierwszemu prezesowi PZPN były: Małopolski Związek Piłki Nożnej i MKS Cracovia SSA.

HENRYK REYMAN

zmarł 11 kwietnia 1963 roku. Od tamtego czasu minęło 55 lat. Legendarny piłkarz „Białej Gwiazdy” oraz reprezentacji Polski, podpułkownik Wojska Polskiego, działacz sportowy i selekcjoner

reprezentacji Polski, był postacią ze wszech miar wybitną. Dwukrotnie sięgał z Wisłą mistrzostwo, w 1925 i 1927 zdobywał korony „króla strzelców”. Nienaganną postawą na boisku, w trakcie służby wojskowej oraz na polu walki, zaskarbił sobie zaufanie i pozycję człowieka prawego.

W pierwszych latach po II wojnie światowej Henryk Reyman, członek honorowy PZPN i honorowy prezes TS Wisła wypełniał krótko – do 30 sierpnia 1947, funkcję kapitana związkowego. Później jednak pułkownik przedwojennego Wojska Polskiego, człowiek o jednoznacznej postawie wobec ówczesnej rzeczywistości, został odsunięty na boczny tor w spektakularny sposób. Odebrano mu paszport tuż przed wejściem do samolotu, którym kadra udawała się na mecz do Oslo.

W czasie odwilży roku 1956 powrócił do PZPN. Selekcjoner ponownie objął opiekę nad narodowym teamem. Mecz życia pan Henryk „zagrał” 20 października 1957 roku na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Na przedmeczowej odprawie Reyman więcej mówił o



Białym Orle na koszulce i patriotyzmie niż o taktyce. „Nie mamy dział, ale mamy nasze gorące serca” – stwierdził i zakończył tradycyjnie frazą „Orły do boju!”, której był autorem. Polska pokonała w Chorzowie ZSRR 2-1.

Śmierć dopadła płk Reymana 11 kwietnia 1963 roku. Rodzina zmarłego otrzymała propozycję urzędzenia pogrzebu na koszt państwa, grób w Alei Zasłużonych na Rakowicach.

Postawiono warunek – pogrzeb świecki. Bliscy odmówili namowy

pomni jednoznacznej postawy zmarłego, odrzucającego wszelkie namowy wstąpienia do partii, człowieka inwigilowanego przez Urząd Bezpieczeństwa z powodu „negatywnego stosunku do władzy. Pogrzeb Henryka Reymana okazał się wielką manifestacją, hołdem złożonym wielkiemu Człowiekowi, członkowi piłkarskiej rodziny.

Trumnę owiniętą w sztandar TS Wisła złożono najpierw w lokalu Krakowskiego OZPN-u przy ul. Basztowej. Msza święta miała

miejsce w kościele oo. Kapucynów. „Dziennik Polski” w wydaniu z 17 kwietnia informował w tekście zatytułowanym: „Ostatnia droga pułkownika Reymana”: „Ulicami Krakowa przeciągnął wczoraj po południu kondukt Żałobny ze zwłokami zmarłego przed kilku dniami wybitnego działacza sportowego, wielokrotnego reprezentanta Polski w piłkarstwie - płk Henryka Reymana. Poprzedzoną Orkiestrą Wojskową trumnę ze zwłokami przykrywał sztandar TS Wisła, którego członkiem Zmarły

był do ostatnich dni swego życia. W pogrzebie udział wzięły delegacje władz sportowych, okręgów piłkarskich kraju, delegacje klubów sportowych, członkowie TS Wisła i liczne rzesze sympatyków sportu w Krakowie. Płk Henryk Reyman pochowany został na cmentarzu Rakowickim. (...) „Nad mogiłą żegnali Zmarłego przewodniczący WKKFiT w Krakowie mgr Bolesław Pirożyński oraz Stefan Nowosielski w imieniu TS Wisła.”

JERZY NAGAWIECKI

Janusz ADAMCZYK (65) były bramkarz Wisły Kraków, mistrz Polski w 1978. Po zakończeniu kariery piłkarskiej pracował jako trener w Wiśle i kilku innych krakowskich klubach. Do klubu z ul. Reymonta trafił w roku 1966, pokonując w kolejnych latach wszystkie szczeble sportowej kariery. W latach 1972-78 oraz 1981-84 rozegrał w zespole Wisły 145 spotkań. Największy triumf - mistrzostwo Polski, święcił w 1978 roku. Po zakończeniu kariery piłkarskiej pracował w sztabie szkoleniowym Wisły. Pracę trenerską prowadził także w Clepardii, Wawelu oraz Zwierzynieckim. Życie nie szczędziło Mu ogromnie trudnych wyzwań. Mimo to od sportu nie odszedł. Prezentował hart ducha godny wielkiego sportowca.

Zdzisław BIENIEK (87) olimpijczyk, reprezentant kraju, filar ludwinowskiej drużyny Garbarni, a także ceniony trener kilku pokoleń „Garbarzy”. Jeden z tych, którzy dawali Ludwinowowi radość. Niezależnie od tego, czy Garbarnia była Włóknierzem, albo Związkowcem. Bo tak po prawdzie Garbarnią była zawsze. Debiut w seniorskiej reprezentacji Polski nastąpił w maju 1952. Niebawem, w trakcie służby wojskowej w stołecznym CWKS-ie, pojechał na igrzyska olimpijskie do Helsinek. Po wojsku wrócił do Garbarni, która najlepiej grała w 1955. Po zakończeniu kariery podjął się pracy szkoleniowej. Jednym z ostatnich honorów jaki Go spotkał było wręczenie nagrody specjalnej „Jasna strona futbolu”. Mało kto jak Zdzisław Bieniek zasłużył na taką nobilitację.

Lucjan FRANCAK (73)

Poświęcił całe życie ukochanemu futbolowi, kolejno w roli zawodnika, trenera i działacza. Wychował plejadę reprezentantów Polski, odnosił sukcesy z seniorami, był niezrównany jako wychowawca młodzieży. Pracował w wielu klubach, ale najgłębiej w sercu nosił „Białą Gwiazdę” Wisły. Nie bał się podejmować odważnych decyzji, wprowadzać nowatorskich metod. Zapisał piękną kartę w naszym Związku, Krakowskim, a później Małopolskim. Był wieloletnim członkiem Zarządu, trenerem koordynatorem i przewodniczącym Wydziału Szkolenia MZPN. Nigdy nie krył dumy, że był trenerem. Kiedyś powiedział, iż „żaden zespół, żadna klasa rozgrywkowa nie są powodem wstydu trenera. Trener może pracować wszędzie. Musi tylko chcieć”...

Listopad 2017 - listopad 2018

Zachowujemy Ich w sercach...

Edward GIGÓN (90) - były prezes Ludowego Klubu Sportowego Naroże Juszczyń, honorowy członek Polskiego Związku Piłki Nożnej. Był jednym z założycieli klubu w Juszczyńce zaraz po wojnie, funkcję prezesa pełnił przez 58 lat. Tworzył potęgę Naroża, które w czasie świetności miało sekcje piłki nożnej, tenisa stołowego, kolarstwa, lekkoatletyki, biegów i skoków narciarskich, a także imponujące zaplecze ze stadionem, halą, hotelem, siłownią, wyciągiem narciarskim. Był również współzałożycielem i skarbnikiem OSP Juszczyń oraz założycielem i budowniczym Kółka Rolniczego w Juszczyńce.

Jerzy GOSPODARCZYK (79) - przez wiele lat pracował społecznie w Krakowskim i Małopolskim Związku Piłki Nożnej, zajmując się m.in. organizacją turniejów dla dzieci i młodzieży. I czynił to z doskonałym skutkiem. Od lat 70. ubiegłego wieku do 2011 roku związany był z KS Wieczysta Kraków, szkoląc grupy młodzieżowe.

Kazimierz KOŚCIELNY (86) - efektownie grający skrzydłowy, kojarzony przede wszystkim z krakowską Wisłą. Z dorobkiem ponad stu pierwszoligowych meczów Kaziu ostatecznie rozstał się z Wisłą w 1964 roku, po prawie dwóch dekadach pobytu w niej od początkującego trampkarza do rutynowanego seniora. Później występował w Skawie Wadowice i Clepardii oraz drużynach oldbojów. A i w oldbojach uzbierała się cała masa występów. - Bo ja piłkę po prostu kocham... - wyjawiał prawdę oczywistą. Był członkiem Rad Seniorów „Białej Gwiazdy” i Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Romuald MEUS (85) - ceniona postać małopolskiego środowiska futbolowego. Był zawodnikiem kilku klubów, najbardziej jednak dał się poznać z wieloletniej pracy szkoleniowej. Zgodnie z wykształceniem, był absolwentem ówczesnej WSWF w Krakowie. Najdłużej pracował w Cracovii, krótko również w charakterze pierwszego trenera. Cieszył się dużym autorytetem, także jako dydaktyk szkolny.

Jan NOWAK (90) - był m.in. wiceprezydentem Miasta Krakowa, wieloletnim kuratorem oświaty, działaczem społecznym i sportowym. Prezes i wiceprezes Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, przez 15 lat przewodniczył Radzie Seniorów KOZPN/MZPN. Także działacz Polskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie pełnił m. in. funkcję arbitra Polubownego Sądu Piłkarskiego przez dwie kadencje. Wniósł duży wkład w powstanie Szkoły Mistrzostwa Sportowego i Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży. Potrafił znakomicie zaktywizować także starsze pokolenia. Rada Seniorów MZPN nadała Mu tytuł Prezesa Honorowego.

Zygmunt SKURNÓG (89) - Honorowy Członek Okocimskiego Klubu Sportowego i Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Okocimski był Jego ukochanym klubem, którym wiedział wszystko. Po powrocie z wojska w 1957 roku szczycił się, że od tego momentu nie opuścił żadnego meczu mistrzowskiego na stadionie wielce mu bliskim. To był drugi dom, niemal dosłownie... Został kierownikiem klubowych obiektów. Następnie przejął obowiązki sekretarza OKS-u i trwało to blisko ćwierć wieku. Równoległe działał we władzach okręgowego związku w Brzesku, był członkiem Zarządu MZPN.

Ryszard ŚCIBOROWSKI (80) - wieloletni prezes Realbudu, od 1975 roku kierował Klubem Sportowym Podgórze Kraków. Był jego zawodnikiem, a później darczyńcą i sponsorem. To pod Jego wodzą KS Podgórze dokonał widocznego postępu. Wybitny społecznik był członkiem Rady Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Marcin WAŚ (36) - były piłkarz Garbarni, której był wychowankiem, w jej barwach zapowiadał się doskonale jako junior. Oprócz „Brązowych” występował później m.in. w Karpatach Siepraw, BKS Bochnia, Sokole Kocmyrzów i Targowiance. Był bardzo lubianym, młodym Człowiekiem, które życie urwało się w ułamku sekundy...

JERZY CIERPIATKA

Cześć Ich Pamięci!

Wybory samorządowe za nami. Politycy i zawodowi komentatorzy prześcigają się w ocenie elekcyjnego aktu, wskazują zwycięzców i pokonanych. Oczywiście, zgodnie z odwieczną zasadą, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia, każdy dostrzeże to, co chce, ocenia według własnej miary.

Wybory samorządowe '2018

Futbolowa rodzina trzyma się mocno

„Futbol Małopolski” nie zamierza sił się na wystawianie not poszczególnym ugrupowaniom. Nie jest rolą sportowego periodyku wracać na... ruchome piaski. Równocześnie pozwalamy sobie na refleksję, która brzmi: tegoroczne wybory wygrali obywatele licznym stawiennictwem przy urnach, bowiem tak dobrej frekwencji w wyborach samorządowych nie było jeszcze nigdy w historii. Ów fakt należy uznać za pozytywne zaskoczenie. Wysoka frekwencja potwierdza dobitnie, że nasi obywatele nie na darmo oceniają samorząd najlepiej spośród wszystkich instytucji publicznych i darzą władze samorządowe największym zaufaniem.

Środowisko głośuje!

Środowisko ludzi sportu ma szczególną uwagę do władzy samorządowej. Powody takiego stanu rzeczy są oczywiste. Futbolowi działacze wiedzą doskonale, że głównym sponsorem piłki nożnej w tzw. terenie są budżety gminne. Samorządy szczebla podstawowego są nie od dziś finansowymi opiekunami amatorskich klubów, piłki dzieci i młodzieży. Na tym nie koniec opiekuńczego parasola. Aby mogła się urzeczywistnić futbolowa frajda, zabawa z piłką, doskonalenie umiejętności, rywalizacja między ekipami różnego wieku i szczebli potrzebny jest plac do gry zgodny z licencyjnymi wymaganiami, a przy nim budynek klubowy z wyposażeniem socjalno-szatniowym na odpowiednim poziomie. Infrastruktura leży w gestii władz samorządowych. Boisko trawiaste, sztuczna murawa, hala na trening zimową porą – odpowiedzialny: wójt, burmistrz, prezydent miasta!

Ciekawa, wielokierunkowa rywalizacja, szczególnie w kategorii dzieci i młodzieży, spełnia funkcję mechanizmu napędzającego piłkarski sektor. Zorganizowanie wielkiego eventu wymaga sporej kasy. A tę można zdobyć w urzędach marszałkowskich. Wielkie przedsięwzięcia popularyzatorskie: „Wakacje z piłką”, „Minimundial”, turnieje promujące ME potrzebują finansowego wsparcia dla działań wolontariackich. Tylko takie współdziałanie potrafi skutecznie animować środowiska, również mniej piętne przychylnie.

Sportowy image pomocny

Kto wygrał wybory samorządowe? Na powracające pytanie działacze futbolowi mają

prostą odpowiedź – piłka nożna! Bowiem w gronie wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, wśród radnych wszystkich szczebli, znajduje się wielu przyjaciół sportu, reprezentantów piłkarskich struktur, związkowych i klubowych. Można pokusić się o stwierdzenie, że ci, co w swojej samorządowej praktyce sprzyjali sportowi we wszystkich formach, zdobywali dodatkowe głosy, wygrywali!

Sztandarowym przykładem Niepołomice! Burmistrz Roman Ptak, w przeszłości wiceprezes Podokręgu PN w Wieliczce, wspomaga futbol w mieście w sposób szczególnie zaangażowany. Miejskowa Puszcza, która rywalizuje w I lidze, może liczyć na systematyczne wsparcie. Ponadto klub został wyposażony w piękny obiekt adekwatny do klasy rozgrywkowej, w której występuje. Postępowanie burmistrza jest powszechnie akceptowane. Wygrał „w cuglach” kolejne, trzecie wybory na włodarza miasta.

Przykładów burmistrzów futbolowi sprzyjających jest więcej. Wiosną roku 2018 Małopolski Związek Piłki Nożnej wdrożył program Mobilnych Akademii Młodych Orłów w formule rozszerzonej w Miechowie, Olkuszu, Libiążu, Limanowej, Suchej Beskidzkiej i Makowie Podhalańskim. Włodarze wymienionych miast: Dariusz Marczewski, Roman Piaśnik, Jacek Latko, Władysław Bieda, Stanisław Lichosyt i Paweł Sala podjęli wyzwanie, darmowo udostępniły obiekty sportowe i zatrudniły szkoleniowca wspomagającego trenerów MAMO. Piłkarski program edukacyjny był dodatkowym elementem ich działań profutbolowych. Wyborcy docenili również i te działania. Wymienieni powyżej samorządowcy wybory wygrali!

Również niemal w komplecie w kolejnych latach będą u władzy samorządowcy uhonorowani medalem „Mecenas Futbolu Małopolski”, ludzie, którzy w swej samorządowej posłudze respektują potrzeby piłkarskiego środowiska. Wyrażamy opinię, że wyróżnienie nadane przez MZPN wywarło pozytywny wpływ na decyzje przy urnach. Tym samym uprawnione jest stwierdzenie, że sportowy image pomaga w uzyskaniu wyborczego sukcesu.

Wyborcy, w życiu których sport zajmuje ważne miejsce, z satysfakcją przyjęli wybór do grona radnych Sejmiku Województwa Małopolskiego Rafała Bochenka, Tomasza Urynowicza i Grzegorza Lipca. Pierwszy z nich działał w strukturach MZPN, zasiadał w Związkowej Komisji



Burmistrz Ciężkowic
Zbigniew Jurkiewicz

Odwolawczej, był działaczem Podokręgu w Wieliczce. Z kolei Tomasz Urynowicz przez kilka lat pełnił funkcję szefa departamentu Turystyki i Sportu Urzędu Marszałkowskiego. Współpraca z MZPN owocowała między innymi „Wakacjami z piłką nożną” oraz programami promocyjno-sportowym przy okazji między państwowego meczu Polska – Litwa w roku 2016 i MME'2017. Z kolei Grzegorz Lipiec – członek Zarządu Województwa Małopolskiego – wspomagał organizację „Małopolskiego Minimundialu' 2018”. Jesteśmy przekonani, że wymienieni w swoich samorządowych decyzjach nadal będą wspierać szeroko pojęte działania sprzyjające kulturze fizycznej i sportowi.

Nasi górą!

Aktywna działalność w sporcie piłkarskim stanowi dla wielu wyborców atut, który biorą pod uwagę przy decyzjach przy urnie. W gronie szefów samorządowych struktur, wśród radnych, również i tym razem znaleźli się sprawdzeni piłkarscy działacze.

Na kolejne pięć lat burmistrzem Ciężkowic został Zbigniew Jurkiewicz, w przeszłości dobrej klasy piłkarz, od kilkunastu lat prezes Tarnowskiego OZPN i członek Zarządu MZPN. Inny działacz, Grzegorz Gotfryd – wiceprezes TOZPN będzie nadal wójtem gminy Szerzyny. Gminie Gołcza przewodzi nadal wójt Lesław Blacha – wiceprezes Podokręgu PN w Olkuszu, samorządowiec promujący rozwój futbolu z dobrym skutkiem, dbający o sportowe obiekty. Wiceprezes Podokręgu PN w Gorlicach Zbigniew Ludwin, aktywny działacz piłkarski, wygrał wybory w gminie Uście Gorlickie. W składzie Rady Powiatu Nowy Sącz znalazł się Stanisław Sułkowski (do niedawna członek Zarządu OZPN) – prezes Poprad Muszyna, znany przyjaciel piłki. Z kolei trener Robert Truchan – wiceprezes ds. sportowych TOZPN został radnym miasta Ciężkowice.

x x x

Lista samorządowców i równocześnie działaczy piłki nożnej jest oczywiście znacznie dłuższa. To często liderzy lokalnych środowisk, ludzie aktywni, którym chce się chcieć. Organizują futbolową zabawę, animują zarówno młodych i najmłodszych jak i ich rodziców, wciągają kolejne grona obywateli do sportowej rodziny. Są napędem rozwojowym piłkarskiej społeczności. Właściwie kierując instytucjami i strukturami, którym przewodniczą, promują sport i równocześnie przyczyniają się do wzrostu szacunku dla samorządowych władz.

JERZY NAGAWIECKI

„Z podwórka na stadion” w rozmiarach XXL

Turniej „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” nawet na podstawowym szczeblu może być imprezą udaną, o ile jest zorganizowany z pomysłem i rozmachem. Tę oczywistą prawdę udowodnił MZPN we wtorek, 6 listopada br., na obiektach Com-Com Zone w Krakowie-Nowej Hucie, przy ul. Ptaszyckiego organizując imprezę imponujących rozmiarów.

Turniej „Z podwórka na stadion” dla drużyn z terenu miasta Krakowa zgromadził bowiem 62 ekipy w kategoriach chłopców U-8 (17-zespołów), U-10 (19-zespołów), U-12 (22-zespoły) i dziewcząt U-12 (3 zespoły), U-10 (1 zespół). Mecze toczono przez kilka godzin jednocześnie na kilku boiskach. Po boiskach biegano 520 zawodniczek i zawodników, w tym liczne grono wielce utalentowanych futbolistek i futbolistów.

Turniej przygotował i nadzorował wiceprezes MZPN Ryszard Kołtun, którego wspomagali: Józef Cichoń, Paweł Palusiński, Grzegorz Lasek. W gronie obserwatorów zawodów przy ul. Ptaszyckiego znaleźli się także wiceprezes Zdzisław Kapka członkowie Zarządu MZPN: Jerzy Nagawiecki i Krzysztof Szopa oraz przewodniczący Wydziału Gier Andrzej Godny.

U-8 CHŁOPCÓW

Ćwierćfinały

Bronowianka - Football Academy 2-0

Prądniczanka - SP 40 3-3, k. 2-3

Cracovia - Hutnik III 1-0

Hutnik II - Kabel I 0-0, k. 1-0

Półfinały

Bronowianka - SP 40 3-2

Cracovia - Hutnik II 2-1

Finał

Bronowianka - Cracovia 5-1

U-10 CHŁOPCÓW

Ćwierćfinały

Orzeł PW - Hutnik 1-1, k. 4-3

Wawel II - Football Academy 2-5

SP 72 - Wawel I 0-2

SP 160 - wolny los

Półfinały

Wawel I - SP 160 4-0

Orzeł PW - Football Academy 1-5

Finał

Wawel I - Football Academy 0-0, k. 2-3

U-12 CHŁOPCÓW

Ćwierćfinały

SP 93 - Hutnik II 0-1

SP 40 - SP 153 2-1

SP 129 - SP 92 2-7

SP 48 - Hutnik I 0-11

Półfinały

Hutnik II - SP 40 0-3

SP 92 - Hutnik I 0-1

Finał

SP 40 - Hutnik I 0-1

U-10 DZIEWCZĄT

Football Success Academy - awans (brak przeciwników)

U-12 DZIEWCZĄT

Football Success Academy - SP 103 22-0

SP 103 - AZS UJ 0-16

AZS UJ - Football Success Academy 0-10

1. Football Suc. Acad. 6 32-0

2. AZS UJ 3 16-10

3. SP 103 0 0-38

(Wyniki wszystkich meczów zamieszczamy na stronach <http://www.mzpnkrakow.pl>).

Zwycięzcy poszczególnych kategorii wiekowych:

U-8 chłopców: Bronowianka Kraków

U-10 chłopców: Football Academy Kraków

U-12 chłopców: Hutnik Kraków

U-10 dziewcząt: Football Success Academy Kraków

U-12 dziewcząt: Football Success Academy Kraków

uzyskali awans do finału wojewódzkiego, który odbędzie się wiosną 2019.

Organizatorzy toczonoj przy pięknej pogodzie rywalizacji przygotowali dla wszystkich uczestników poczęstunek i dyplomy, a dla najlepszych upominki.

Opr., foto: (AG + JN)



„Spotkanie pokoleń”

W piątek, 19 października 2018 roku, w pięknym renesansowym zamku wybudowanym przez Kaspra Suskiego, sportowi działacze zorganizowali galę jubileuszową 100-lecia suskiej Babiej Góry.



Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi: Marek Koźmiński - wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - Ryszard Niemiec oraz członek zarządu MZPN - Jerzy Nagawiecki. Na uroczystości nie mogło zabraknąć byłego prezesa Babiej Góry, a obecnie prezesa wadowickiego Podokręgu Piłki Nożnej - Henryka Sochackiego. W Sali Rycerskiej suskiego zamku pojawił się również prezes Polskiego Związku Narciarskiego - Apoloniusz Tajner.

Na wstępie prezes suskiego klubu Mariusz Korczak mówił o

dziejach Babiej Góry, okraszając opowieść anegdotami. Atmosferę święta sportowej wspólnoty kontynuował w podobnym stylu Henryk Sochacki, piłkarz, trener i działacz związany z klubem od pół wieku z okładem.

Następnie, po wystąpieniach burmistrza Stanisława Lichosyta oraz prezesów sportowych federacji nastąpiły uroczystości wręczenia pucharów, medali i wyróżnień.

Dyplom z medalem (w ramce)

105-lat MZPN

MKS Babia Góra Sucha Beskidzka i Stanisław Lichosyt

Medal 105-lecia MZPN

Kazimierz Masiuk, Jerzy Kulig, Mariusz Korczak

Złota Honorowa Odznaka MZPN

Andrzej Sułek

Srebrna Honorowa Odznaka MZPN

Tomasz Kulig, Jacek Stróżak, Adam Wysmołek, Marek Banaś, Grzegorz Sitarz, Jan Banaś,

100-letni klub sportowy w roku 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości – nieprzypadkowa zbieżność dat i zdarzeń. W roku 1918 w Suchoj Beskidzkiej grupa pasjonatów sportu powołała do życia futbolowy zespół. Przemozna chęć piłkarskiej rywalizacji ołwadnęła miasto położone w beskidzkiej kotlinie, jeszcze przed formalnym podpisaniem 11 listopada 1918 roku rozejmu w Compiègne między Francją a Niemcami, oznaczającego zakończenie I wojny światowej, przed wypędzeniem z ówczesnej Galicji wojsk austro-węgierskich.

Sport przyjechał pociągiem

Pionierzy sportu w Suchoj Beskidzkiej, mieście o historii sięgającej początków XV stulecia, dojrzewali do swojej decyzji w atmosferze gospodarczego boomu, który do beskidzkiego grodu położonego u ujścia Stryszawki do Skawy zawitał wraz z wybudowaniem w latach 1882-1884 drogi żelaznej k.k. Galizische Transversalbahn. Galicyjska Kolej Transwersalna biegnąca od Cadca (obecnie Republika Słowacji), przez: Zwardoń, Żywiec, Suchą Beskidzką, Chabówkę, Nowy Sącz, Stróże, Nowy Zagórz, Stryj, Stanisławów do Husiatyn (ob. Ukraina), włączyła beskidzkie regiony do nowoczesnego świata. Sucha zyskała dodatkowo, gdyż stała się ważnym węzłem kolejowym, miejscem odgałęzienia

MKS Babia Góra

Żywotny stuleciek z Suchoj Beskidzkiej

trasy do Krakowa. Ważny szlak komunikacyjny tchnął w Suchą Beskidzką nowe życie, wywarł działania miastotwórcze. W kolejnych latach w Suchoj powstał tartak, powołano Straż Ogniową, otwarto Bank Spółdzielczy, wybudowano nowy kościół. Na przełomie XIX i XX wieku działalność podjęły: Towarzystwo Oświaty Ludowej, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Zeńskiej i Męskiej, harcerstwo oraz gniazdo Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Tym samym zorganizowany sport trafił do miasta. „Sokół” propagował tężyznę fizyczną, zdrowy tryb życia, uprawianie sportu oraz wartości patriotyczne. Jedną z sekcji sportowych „Sokoła” była piłka nożna.

2-2 i... bankiet

Prawdopodobnie, pierwszy międzymiastowy mecz piłki nożnej pomiędzy futbolistami z Suchoj, a drużyną „Sokoła” z Wadowic rozegrano już w 1918 roku. Kolejne zawody piłkarskie odbywały się w miarę regularnie. Toteż rok zakończenia I wojny światowej uznano powszechnie za narodziny klubu sportowego

w Suchoj, choć oficjalna rejestracja drużyny „Babia Góra” nastąpiła w roku 1921.

W pionierskim okresie lat dwudziestych XX stulecia piłkarze z Suchoj Beskidzkiej rywalizowali z powodzeniem w meczach o mistrzostwo Podhala oraz drużynami z Nowego Targu, Nowego Sącza, Zakopanego. Zdarzały się także i dłuższe wojaże. Zespół wspomagał finansowo właściciel masarni Jan Kulig (senior).

„Jako mistrzowie Podhala – wspomina Andrzej Wągiel w pierwszej monografii klubu - KS Babia Góra została zaproszona na spotkanie do Kielc. W sobotę grała z reprezentacją Żydów, zaś w niedzielę z reprezentacją Kielc. Pierwszy mecz „Babia Góra” wygrała gładko 6-0, drugi przegrała 1-2. Podobno w czasie przyjazdu zawodników z Suchoj do Kielc zgromadzili się na dworcu kolejowym ludzie, bo chcieli zobaczyć prawdziwych górali, ubranych w stroje regionalne.” Zawiedli się!

W annałach klubu przetrwała informacja o meczu z krakowską Garbarnią, do którego doszło w pobliskim Makowie, gdzie ówczesni I-ligowcy przebywali na zgrupowaniu. Spotkanie zakończyło się remisem 2-2 i... wspólnym bankietem.

Wiceprezes PZPN Marek Koźmiński i prezes MKS Babia Góra Mariusz Korczak.



Krzysztof Barzyczak, Stanisław Świerkosz, Wacław Kulig, Kazimierz Pająk, Bronisław Smolik, Leszek Listwan, Władysław Mika, Antoni Tatar, Krzysztof Karusel, Krzysztof Wągiel, Marian Sumara i Jan Sumara

Brązowa Honorowa Odznaka MZPN

Rafał Magiera, Daniel Cichy, Andrzej Knapczyk, Tadeusz Banaś, Andrzej Dudek, Krystian Krzyszkowiak i Jacek Wajdzik

Odznaka Honorowa Podokręgu PN w Wadowicach

Czesław Korczak, Stanisław Matejka, Kazimierz Stanaszek, Krzysztof Wandas, Adam Szklarczyk, Jacek Gierat, Maciej Romanowski, Robert Lichosyt i Witold Zajączek

Honorowa Odznaka 100-lecia MKS Babia Góra

Andrzej Wągiel, Jerzy Kulig, Czesław Korczak, Witold Zajączek, Stanisław Matejko, Henryk Sochacki, Stanisław Lichosyt, Adam Krowicki (pośmiertnie)

Uczestnikom uroczystej gali wręczono album „MKS Babia Góra Sucha Beskidzka 1918-2018”. Klubowa monografia autorstwa Grzegorza Wysmołka przybliża

burzliwe dzieje klubu, osiągnięcia poszczególnych sekcji, przypomina największe gwiazdy suskiego sportu.

Album pełen jest archiwalnych zdjęć, licznych skanów artykułów

jakie na przestrzeni lat pojawiały się na łamach prasy oraz fotek prezentujących bieżące wyczyny reprezentantów Babiej Góry.

(JN)



Prezes MZPN Ryszard Niemiec wręcza okazały puchar dla MKS Babia Góra. Obok reprezentanci klubu o 100-letnim rodowodzie: Henryk Sochacki i Mariusz Korczak.

Pod kolejowym nadzorem

W latach okupacji hitlerowskiej suski sport pogrążył się w letargu. Ożył tuż po zakończeniu działań wojennych. Pierwsi w szranki rywalizacji stanęli piłkarze. Futbol mobilizował, łączył, dawał rozrywkę. Na boisko za zamkiem, nad Skawą, ciągnęły tłumy kibiców. W bliższej okolicy Babia Góra nie mała równych sobie. Ekipy z Makowa i Jordanowa wyjeżdżały z Suchej z dwucyfrowym bagażem goli. Babia Góra rywalizowała w klasie „B” oraz w zakończonych sukcesem mistrzostwach Podhala, gdzie przyszło się mierzyć z najsilniejszymi drużynami z regionu: Sandecją Nowy Sącz, Podhalem Nowy Targ, Wierchami Rabka, Orkanem Raba Wyżna, Limanowia, Wisłą Zakopane i Garbarzem Zembrzyce.

W drugiej połowie lat czterdziestych drużyna z Suchej dysponowała odpowiednią mocą. W pionierskim okresie powojennym opiekę nad futbolistami Babiej Góry sprawowała, fabryka kremu do obuwia „Robot” o przedwojennym rodowodzie. Barw jedenastki z Suchej Beskidzkiej bronili: bramkarze: Władysław Ślaski, Zdzisław Gawlas oraz Stanisław Hajdyła, Marian Jasiński, Antoni Kaleciak, Jan Kulig, Tadeusz Adamaszek, Karol Banaś, Karol Legutko, Adam Banaś, Michał Banaś, Henryk Kulig, Roman Kulig, Stanisław Kurtycz, Józef Słowik, Mieczysław Wągiel, Kazimierz Gwizdowski, Leszek Klimowski, Leszek Krzeszowski, Józef Pilsyk, Jan Prauz, Kazimierz Malczewski, Józef Kulig.

Jednak czas prosperity szybko się skończył. Pod koniec lat czterdziestych XX wieku, doszło do likwidacji firmy Rudolfa Fortuny. Niemal równolegle sport został okiełznany

polityką. Kluby straciły podmiotowość, stały się ogniwami pionów sportowych. W Suchej Beskidzkiej pieczę nad piłkarzami objęła federacja Kolejarska, a konkretnie węzeł kolejowy PKP. Drużynie z Suchej przyszło rywalizować pod nazwa federacji i nadal rywalizować w klasie „B”. Dawna nazwa Babia Góra, poprzedzona skrótem KKS (Kolejowy Klub Sportowy) powróciła zapewne wraz z „odwilżą” roku 1956.

Druga połowa lat pięćdziesiątych i początek dekady lat sześćdziesiątych zapamiętana została jako czas balansowania między klasą „B” i „A”. Klub gromadził doświadczenia, doskonalił się sportowo i organizacyjnie. Trzon drużyny, prowadzonej przez trenera Karola Bieleckiego, stanowili: Jan Knapczyk, Edward Bąk, Jerzy Mamcarz, Jerzy Kulig, Wiktor Szklarczyk, Józef Świętkowski, Władysław Mika, Jan Zagór, Stefan Stróżak, Zbigniew Małyśa, Zbigniew Mamcarz i Adam Bury.

Upragniony awans do klasy „A” Babia Góra wywalczyła w sezonie 1965/66. Trener zespołu Zbigniew Mamcarz dysponował wyrównaną kadrą, w której znaleźli się: Stanisław Bisaga, Andrzej Nocoń, Stefan Stróżak, Zygmunt Kubasiak, Zbigniew Małyśa, Bronisław Smolik, Marian Sumera, Kazimierz Stanaszek, Leszek Listwan, Władysław Mika, Kazimierz Banaś, Jerzy Listwan, Roman Stróżak, Adam Zagół, Czesław Korczak, Krzysztof Luberda, Józef Świętkowski, Jan Zagół, Marian Talera, Aleksander Sitarz, Jan Chowaniec, Henryk Małyśa, Antoni Tatar, Marek Kotowicz, Kazimierz Pająk, Florian Kawula, Adam Marek, Zdzisław Wajdzik i Stanisław Pindel. „A”-klasowa przygoda, w trakcie której o punkty przyszło walczyć z Podhalaninem Wadowice, Czarnymi Żywiec, Wandą Nowa Huta, Wawelem Ib Kraków, Górnikiem Wieliczka, Startem

Sułkowice, Beskidem Andrychów, Koszarawą Żywiec, Kalwarianką i Hejnałem Kęty trwała dwa sezony. Powrót w szeregi „B”-klasowców w roku 1968 wywołał kryzys w futbolowej sekcji i doprowadził do zawieszenia działalności. Marazm trwał przez kilka kolejnych lat.

Do „okręgowki”

Latem 1971 roku o zorganizowany futbol w Suchej Beskidzkiej postanowili powalczyć byli zawodnicy KKS-u: Józef Lasa i Henryk Sochacki, organizując osiedlowy turniej „dzikich drużyn”. Z biorących udział w rozgrywkach wybrano 30 uzdolnionych graczy i reaktywowano sekcję piłkarską. Drużynę zgłoszono do grupy podhalańskiej, klasy „B”, a jej trenerem przez najbliższe pół roku był Henryk Sochacki. Równocześnie postawiono na pracę z młodzieżą, w którą w kolejnych miesiącach zaangażował się Sochacki. Na pierwsze efekty czekano do roku 1977, kiedy to Babia Góra awansowała do klasy „B”. Przekroczenie kolejnej bariery miało miejsce w roku 1982, kiedy to KKS, po doskonałych grach na A-klasowych boiskach otworzył sobie drogę do ligi okręgowej. Awans wywalczyli: Krzysztof Barzyczak, Andrzej Urbaniec, Wacław Kulig, Paweł Bańdura, Adam Kaliciak, Marek Banaś, Andrzej Miklusiak, Jerzy Hudziak, Andrzej Sołek, Piotr Banaś, Henryk Sochacki, Mirosław Desecki, Jacek Korczak, Adam Wysmołek, Mariusz Korczak, Tomasz Hudziak, Wiesław Smolik.

Trzyletni pobyt w „okręgowce”, walka z topowymi zespołami ówczesnego województwa bielskiego, to „tłuste” lata Babiej Góry. Ale prosperity nie trwało wiecznie, czego dowodem fakt, iż w 1988 roku KKS znalazł się w „B”-klasie.

>>>

Jak trwoga to... Klub znów sięgnął po Heńka Sochackiego, który w kolejnych sezonach poprowadził zespół ponownie do „okręgówki”. Był rok 1995. Suskiego Kolejorza reprezentowali wówczas Adam Kaliciak, Krzysztof Karelus, Jacek Korczak, Andrzej Dudek, Piotr Pyka, Jacek Stróżak, Krzysztof Wągiel, Andrzej Janiczak, Marek Banaś, Mariusz Rzeźniczak, oraz pomocnicy i napastnicy: Grzegorz Sitarz, Krzysztof Mastej, Michał Pilarczyk, Tomasz Kulig, Piotr Matuszek, Krzysztof Leśniak, Jacek Bucala, Jacek Wajdzik, Witold Droński, Rafał Krowicki, Janusz Godawa, Krzysztof Habowski.

W III Rzeczypospolitej zniknął dawny model wspomagania klubów przez tzw. zakłady opiekuńcze. Nie inaczej działo się w Suchej Beskidzkiej. W lutym 1997 roku KKS przekształcił się w MKKS, czyli Miejsko-Kolejowy Klub Sportowy Babia Góra. Owa, formalno-prawna zmiana w statucie nie spowodowała bynajmniej istotnych przewartościowań w futbolowej hierarchii klubu. Nadal w Suchej Beskidzkiej grano raz lepiej, raz gorzej, ale z reguły na okręgowym poziomie. IV liga wydawała się nieosiągalna. A jednak...

Miejski IV-ligowiec

W roku 2001 nadszedł historyczny sukces. Awans do IV ligi wywalczyli: Andrzej Dudek i Marcin Balcer oraz Grzegorz Sitarz, Jacek Stróżak, Rafał Krowicki, Tomasz Bielarz, Jan Rusin, Włodzimierz Pacyga, Marcin Wesołowski, Marek Zajda, Tomasz Brańka, Jan Kuczek, Krystian Krzeszowiak, Dariusz Popielarczyk, Jacek Wajdzik, Tomasz Świerkosz, Michał Pilarczyk, Tomasz Kulig, Daniel Cichy. Najwięcej,

bo 15 goli dla suskiej drużyny strzelił Tomasz Świerkosz. Podobnie jak w sezonie 1994/95 również i tym razem wraz z sukcesem drużyny seniorskiej nastąpił awans zespołu juniorów Babiej Góry. Prowadzona przez trenera Henryka Sochackiego drużyna zapewniła sobie pierwsze miejsce w klasie okręgowej, dystansując na finiszu UKS Trzebinia i awansowała do Małopolskiej Ligi Juniorów, gdzie w kolejnych miesiącach przyszło się zmierzyć z juniorskimi drużynami czołowych firm: Wisły Kraków, Cracovii, Hutnika Kraków, Sandecji Nowy Sącz. Niestety drużyna juniorska nie poradziła sobie z wymagającymi rywalami i musiała opuścić najwyższą klasę wojewódzkich rozgrywek.

W rozgrywkach IV ligi MKKS Babia Góra mierzył się z różnym skutkiem z: Clepardią Kraków, Dalinem Myślenice, Fablokiem Chrzanów, MKS Trzebinia, Pogonią Miechów, Górnikiem Brzeszcze, Unią Oświęcim. Największych emocji dostarczały jednak mecze z najbliższym rywalem, Garbarzem Zembrzyce, którym towarzyszyło sporo widzów na trybunach. Ostatecznie w sezonie 2001/02 MKKS Babia Góra zgromadził 43 punkty, plasując się na bezpiecznej 12. pozycji, o trzy oczka wyżej od Garbarza, zapewniając sobie tym samym udział w IV-ligowych rozgrywkach w kolejnym sezonie, które okazały się już mniej udane. Zespół zajął 16. miejsce i znalazł się w lidze okręgowej. Jednak IV-ligowcy czas okazał się wyjątkowym w historii Klubu. W ciągu dwóch lat na stadionie przy ulicy Mickiewicza w Suchej Beskidzkiej gościły czołowe drużyny Małopolski. Piłkarze Babiej Góry zyskali szansę rywalizacji z Piotrem i Pawłem Brożkami, Tomaszem Frankowskim, Ibrahimem Sundayem, Grzegorzem Paterem, Mauro Cantoro, Adamem Piekutowskim... Dla wielu z nich była to wielka, niezapomniana przygoda.

W górę i w dół

IV-ligowy sukces początków XXI wieku to największe osiągnięcie futbolistów w 100-letniej historii klubu z Suchej Beskidzkiej. W kolejnych sezonach drużyna grała raz lepiej, raz gorzej, czyli na zmianę w „okręgówce” lub w klasie „A”. Równie często zmianom ulegał zarząd klubu. Ostatecznie od czerwca 2016 roku na czele Babiej Góry stoi prezes Mariusz Korczak, były piłkarz KKS-u (grał także w Cracovii), syn wieloletniego bramkarza Czesława Jerzego Korczaka, którego wspierają wiceprezesi: Marek Banaś (ds. sportowych) i Rafał Tatar (ds. organizacyjnych), Ewa Janiczak (sekretarz), Wojciech Lichosyt (skarbnik) oraz Rafał Stachoń, Grzegorz Sitarz i

Tomasz Wala. Szefostwo klubu zawsze może liczyć na Henryka Sochackiego – prezesa Podokręgu PN w Wadowicach, związanego z klubem w Suchej Beskidzkiej na dobre i złe.

Od lipca 2017 roku szkoleniowcem pierwszego zespołu Babiej Góry jest Grzegorz Kmiecik. Klub wiele uwagi poświęca szkoleniu młodzieży. Piłkarska Akademia MKS-u skupia obecnie ponad dziewięćdziesięciu młodych adeptów futbolu w wieku od 3 do 10 lat. Być może są wśród nich talenty na miarę najbardziej znanych obecnie wychowanków suskiego klubu występujących z powodzeniem na ligowych boiskach Ekstraklasy Michała Maka w Lechii Gdańsk i Mateusza Maka w Piaście Gliwice.

Piłkarskie areny

W 100-letniej historii klubu Babia Góra piłkarze korzystali z boisk umiejscowionych w różnych częściach piłki Suchej Beskidzkiej.

Pierwsze, pionierskie mecze rozgrywano na suskim targu zielnym, położonym za budynkiem Sądu.

Następnie korzystano z boiska w rejonie ulic: Marii Konopnickiej i dr Zofii Karaś.

Kolejny plac gry znajdował się wokół budynku „Sokoła” i remizy strażackiej (obecnie rejon Urzędu Miejskiego).

Od 1925 roku korzystano z boiska za parowozownią.

Po 1945 roku zawody piłkarskie rozgrywano na wydzierżawionym polu, naprzeciwko zamku, nad rzeką Skawą, w miejscu, które w czasach nam współczesnych funkcjonowało jako wysypisko śmieci. Powódź roku 1947 zniszczyła teren boiska wraz z jego infrastrukturą.

Nowy stadion sportowy został zlokalizowany przy ul. Mickiewicza za budynkiem dzisiejszego Urzędu Miasta. Powstał na początku lat 50. XX wieku. Został przystosowany nie tylko do rozgrywania spotkań piłkarskich, ale także do organizowania zawodów lekkoatletycznych.

Pod koniec lat 50 doszło do kolejnej modernizacji z funduszy pozyskanych z Totalizatora Sportowego. Stadion w podobnym kształcie funkcjonował przez kolejne pół wieku, aż do czasów współczesnych.

W roku 2016 nastąpiła rewitalizacja obiektu. Kosztem niemal 1,4 miliona złotych, z czego połowa pochodzi z dofinansowania przyznanego Gminie przez Ministra Sportu i Turystyki, powstał obiekt piłkarsko-lekkoatletyczny z krytą trybuną.

Historia Babiej Góry pełna jest także osiągnięć na innych arenach niż piłkarskie. Klub z Suchej Beskidzkiej przez dziesięciolecia był wielosekcyjnym kombinatem sportowym. Zrzeszał, oprócz futbolistów, także lekkoatletów, narciarzy, siatkarzy, piłkarzy ręcznych, kulturystów, łuczników, wychował mistrzów kraju, reprezentantów Polski, olimpijczyków.

JERZY NAGAWIECKI



Małopolska druga

Drugi turniej „Młodych Talentów” II edycji międzynarodowych zmaganiach reprezentacji U-12 czterech sąsiadujących i współpracujących ze sobą związków piłkarskich zakończył się w Ustroniu zwycięstwem Śląskiego ZPN.

Na sztucznej trawie dominowały reprezentacje Małopolskiego i Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Po dwóch spotkaniach z zespołami z południa oba zespoły miały komplet punktów, tak więc o końcowej klasyfikacji decy-

dowała potyczka Śląska z Krakowem. Padł remis 2-2, który premiował gospodarzy turnieju. Przypomnijmy, że kilka tygodni wcześniej w Krakowie kolejność była odwrotna.

• Małopolski ZPN - Stredoslo-



vensky Futbalovy Zvaz (Bańska Bystrzyca, Słowacja) 1-0

• Małopolski ZPN - Moravskosleslsky Krajski Fotbalovy Svaz (Ostrava, Czechy) 6-1

• Śląski ZPN - Stredoslovensky Futbalovy Zvaz 7-0

• Śląski ZPN - Moravskosleslsky Krajski Fotbalovy Svaz 5-2

• Moravskosleslsky Krajski Fot-

balovy Svaz - Stredoslovensky Futbalovy Zvaz 9-0

• Małopolski ZPN - Śląski ZPN 2-2 (Jakub Kokosiński 6 i 18 - Filip Przybyłko 18, Hubert Jasiak 27)

1. Śląski ZPN 3 7 14-4

2. Małopolski ZPN 3 7 9-3

3. Morawy 3 3 12-11

4. Bańska Bystrzyca 3 0 3-20

mzpn



U źródeł futbolu

Uwaga, bo tu biją!

Piłka nożna to ryzykowne zajęcie. Można wygrać, zremisować, przegrać i... zebrać po buzi. Przykładów agresji nie brakuje.

Podczas rozegranego 4 listopada br. spotkania w chrzanowskiej klasy „A” pomiędzy MKS Libiąż a Fablokiem Chrzanów zakończono zwycięstwem gospodarzy 4-1, doszło do rękoczynów. „Była 60. minuta meczu. Po starciu dwóch zawodników przy linii bocznej doszło do przepychanek. Jak relacjonuje prowadzący zawody sędzia Michał Siemek, w pewnym momencie grający trener chrzanowskiej drużyny - Piotr Stach uderzył w twarz Miłosa Burzę, piłkarza libiążskiego zespołu. Ten oddał szkoleniowcowi. Arbitr pokazał obu po czerwonej kartce. (...) Sprawą zajmie się teraz komisja dyscypliny Podokręgu Piłki Nożnej Chrzanów.” - cytuję tygodnik „Przełom”.

Wydarzenia na prestiżowym dla lokalnego futbolu meczu wzbudziły znaczące zainteresowanie. Czytelnicy „Przełomu” zamieścili pod redakcyjnym tekstem 23 komentarze przybliżające obraz zajścia. „DJ” precyzował, że „...Po brzydkim zachowaniu zawodnika z Libiąża, za które powinien otrzymać kartkę, na boisko wbiegł główny aktor widowiska niejaki trener Stach i z impetem zaatakował zawodnika MKSu, uderzając go w twarz. Ten nie pozostał mu dłużny. Do akcji wkroczył, piłkarz z nr 7, jak się później dowiedziałem syn trenera Fabloku, który wykazywał się podobną agresją jak ojciec, atakując zawodników przeciwnej drużyny. Trzeba piętnować taką patologię w piłce, zwłaszcza, że w obu drużynach grała praktycznie sama młodzież, szesnasto, siedemnasto i osiemnastolatki. Jak taki człowiek może dawać przykład i wychowywać młodych zawodników? Komentujący „TACO” zauważył: „Emocji nie wytrzymał także trener Fabloku i sprowokował całe to niepotrzebne zdarzenie. (...) Pana zachowania polegały na agresywnej i krzykliwej krytyce orzeczeń sędziów, zachowania te przenosiły się na tych młodych zawodników (...) Kolejny czytelnik „pinokio” komentował: „Trener Stach kandydował na radnego w Chrzanowie. Całe szczęście, że się nie dostał, bo jeszcze by innemu radnemu przyp... na sesji.”

Agresywne zachowania w stosunku do arbitrow zawodów, bluźnierstwa, rękoczyny, towarzyszą niestety rywalizacji na futbolowych arenach. Nabuzowani działacze, zbyt „aktywni” szkoleniowcy i poddający się emocjom zawodnicy oto niestety dość częste składowe widowiska

piłkarskiego. Nagannych incydentów nie brakuje. Jesienią br. podczas meczów klasy „B” prowadzonych przez Podhalański Podokrąg PN naruszono nietykalności sędziów trzykrotnie. Agresywnych piłkarzy ukarano 6-miesięcznymi dyskwalifikacjami i 500-złotowymi mandata-

mi. Mylił by się jednak ten, kto by naganne zachowania kojarzył jedynie z zawodami „wsiowej” rangi. Takowe zdarzają się także w (prawie) zawodowej III lidze, gdzie rywalizują zespoły z Małopolski, Podkarpacia, Lubelszczyzny i Świętokrzyskiego. 1 listopada br. w internetowym wydaniu rzeszowskich „Nowin” ukazała się relacja z meczu Sokoła Sieniawa z Wólczańką Wólka Pełkińska. O losach spotkania zdecydował gol strzelony przez zawodnika gości Geronimo Viscovicha w końcówce meczu.

Część miejscowych działaczy miała ogromne pretensje do sędziego Mateusza Warzochy uważając, że nadmiernie przedłużył zawody. Szczególną agresją wykazał się burmistrz Sieniawy Adam Woś. Arbitr zapisał w protokole meczowym: „(...) Podszedł do nas wykrzykując słowa: kurwa złodziej, ty skurwysyński bydlaku, wy jebane skurwysyny”. Kilka godzin po meczu redaktor „Nowin” połączył się telefonicznie z burmistrzem Wosiem. Usłyszał w słuchawce: „- Nie żałuję ani jednego słowa, które skierowałem pod adresem sędziego. Z tego arbitra jeszcze nigdy nie byliśmy zadowoleni. Zastanawiamy się, czy nie złożyć protestu, aby już nigdy nam nie sędziował.”

Katalogu nagannych zachowań ciąg dalszy. 13 października Barciczanka, w meczu o mistrzostwo IV ligi, uległa na własnym obiekcie Popradowi Muszyna 0-2. Łatwo znaleziono winnego porażki. Sędzia Kamil Sobczyk zapisał w protokole: „Po zakończeniu zawodów do szatni sędziowskiej wtargnął prezes drużyny LKS Barciczanka Barcice - Pan Paweł Cieśliski wykrzykując wulgaryzmy w stosunku do trójki sędziowskiej słowa „wykurwie Was zaraz z szatni za to sędziowanie nieudacznicy jebani”; „gówniarzu zasrały nadajesz się do C klasy”.

Z kolei 3 listopada br. Pogoń Miechów w ramach rozgrywek klasy okręgowej podejmowała LOT Balice. Goście strzelili dwa gole i wygrali mecz. Spotkaniu towarzyszyła wyjątkowo nerwowa atmosfera. Sędzia opomniał 9 zawodników żółtymi kartkami, trzech kolejnych zobaczyło czerwone kartoniki. W rewanżu arbiter został opluty, zwyzwany od najgorszych i opuszczał obiekt pod eskortą.

Kończąc „czarną” wyliczankę i zastanawiam się na puentę. W zaistniałej sytuacji zaleca się zawsze: adekwatne karanie winnych, dodatkowe szkolenia zainteresowanych, wdrażanie nowych procedur. Jednak czy to wystarczy? Mam wątpliwości - trudno o optymizm. Piłka nożna to ryzykowne zajęcie.

JERZY NAGAWIECKI

„Biała Gwiazda” znów mistrzem

Oldboje Wisły obronili tytuł najlepszej drużyny Krakowa. Zadecydował o tym remisowy epilog meczu ostatniej kolejki z najgroźniejszym rywalem, Hutnikiem na Suchych Stawach. Padł wynik 2-2, a podział punktów premiował Wisłę.

Po spotkaniu kapitan Zdzisław Janik odebrał z rąk trenera, a zarazem członka Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, Michała Królikowskiego, okazały Puchar Prezesa MZPN, red. Ryszarda Niemca.

Puchar za wicemistrzostwo odebrał od Trenera Koordynatora MZPN - Krzysztofa Szopy kapitan Hutnika - Tomasz Bernas.

HUTNIK KRAKÓW - WISŁA KRAKÓW 2-2 (1-1)

Gole: Gawęcki (12), Rapacz (54) - Jop (23), Pater (60, k)

HUTNIK: Kuś - Chłoń, Tympalski, Gawęcki, Stanula, Bernas, Makuch, Stochmal, Hobgarski, Madejski, Kozieł oraz Rapacz,

Wołczyk, Salamon.

WISŁA: Dulba - Żurek, Zajęc, Głowacki, Żuchowicz, Szumiec, Surma, Marzec, Szymkowiak, Jop, Pater oraz Sułko, Czerwiec, Janik, Konieczny, Owca, Trąbka.

Gospodarze dwukrotnie obejmowali prowadzenie; najpierw po dośrodkowaniu z prawej strony Madejskiego i strzale z bliska Gawęckiego, a następnie po uderzeniu z ostrego kąta Rapacza. Dla Wisły trafił głową Jop po „wrzutce” Szumca oraz Pater z rzutu karnego. W dramatycznej końcówce hutnicy byli bliscy zdobycia gola na wagę zwycięstwa, ale zabrakło szczęścia bądź na przeszkodzie stawał dobrze dysponowany tego dnia Dulba.



W Wiśle przez cały sezon zagrało - jak wynika z naszych obliczeń - 39 zawodników: bramkarze - Zbigniew Dulba, Artur Sarnat, Krzysztof Sułko oraz gracze z pola - Mariusz Jop, Maciej Musiał, Jakub Żurek, Zdzisław Janik, Radosław Sobolewski, Arkadiusz Głowacki, Maciej Stolarczyk, Piotr Brożek, Łukasz Surma, Dariusz Marzec, Krzysztof Bukalski, Mirosław Szymkowiak, Marcin Jałocha, Kazimierz Kmieciak, Łukasz Gorszkow, Ryszard Czerwiec, Grzegorz Pater, Krzysztof Szumiec, Paweł Suwała, Jerzy Kowalik, Marek Koźmiński, Jacek Matyja, Robert Włodarz, Krzysztof Szopa, Roman Zięcik, Marek Konieczny, Konrad Gołoś, Zenon Małek, Marek Motyka, Janusz Nawrocki, Stanisław Owca, Rafał Trąbka, Ibrahim Sunday, Janusz Suwada,

Wojciech Żuchowicz, Bogdan Zajęc.

Wisła	18	49	94-27
Hutnik	18	49	104-33
Cracovia	18	36	70-47
Garbarnia	18	24	40-43
Opatkowianka	18	24	44-57
Grębałowianka	18	24	44-37
Dąbski	18	22	54-54
Orzeł Piaski W.	18	20	35-52
Prokocim	18	11	34-80
Clepardia	18	4	20-109

Z I ligi spadły Clepardia i Prokocim, a ich miejsce zajmą najlepsze drużyny z II ligi - Wanda i Prądniczanka.

Oldboje utrzymują wysokie tempo. 16 listopada rozpoczęły się na obiektach Fame Sport Club przy ul. Dekerta 21 halowe mistrzostwa Krakowa...

(AnGo)

Hokejowe rozmiary

Oto najświeższe meldunki z rywalizacji reprezentacji młodzieżowych MZPN. Przed zimową przerwą jest bardzo dobrze, bądź obiecująco. Na zakończenie jesiennych rozgrywek chłopcy z roczników 2005 i 2006 odprawili z kwitkiem rówieśników z Podkarpacia. Zaś dziewczęta w dwucyfrowych rozmiarach zdeklasowały rywalki z Opola. Wszystkie mecze toczyły się na gościnnym stadionie Hutnika na Suchych Stawach.

CHŁOPCY

U-13 Puchar im. Kazimierza Górskiego (r. 2006)

• **Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 2-0 (1-0)**; gole: 1-0 Maciej Pachel 5, 2-0 Dominik Maśnica 80

Sędziowali: Łukasz Szyczyk - Joanna Ściepura, Mateusz Jurgała (KS MZPN).

MZPN: Stępak, Kraczka - Nowiński, Pieniądz, Pachel, Szablowski, Prochwicz, Szyński, Maśnica, Zieliński, Obara, Zgłobik, Mucha, Tokarczyk, Maślanka, Fryc, Stanaszek, Tyliba.

Trenerzy: Patryk Jałocha, Daniel Kubarski. Kierownik drużyny: Jerzy Płonka.

Bardzo dobra postawa Małopolski do przerwy. Z upływem czasu gry do głosu doszli goście i w końcówce mocno nacisnęli. Na cztery minuty przed końcem piłkę z linii bramkowej wybił Jakub Tyliba z Wisły Kraków. Wynik ustalił w ostatnich sekundach inny wiślak - Dominik Maśnica - w sytuacji sam na sam z bramkarzem.

• **Śląski ZPN - Opolski ZPN 2-0 (1-0)**

1. Małopolski ZPN 3 9 9-0
2. Podkarpacki ZPN 3 3 4-4
3. Śląski ZPN 3 3 2-6
4. Opolski ZPN 3 3 2-7

U-14 Puchar im. Kazimierza Deyny (r. 2005)

• **Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 6-2 (4-1)**; gole: 0-1 Patryk Marek 2, 1-1 Mateusz Satuła 5, 2-1 Mateusz Satuła 16, 3-1 Mateusz Stanek 30, 4-1 Mateusz Stanek 34, 4-2 Hubert Ogórek 48, 5-2 Daniel Cieśla 52 (głową), 6-2 Norbert Łysik 76, Sędziowali: Łukasz Szyczyk - Joanna Ściepura, Mateusz Jurgała (KS MZPN).

MZPN: Podlipni - Cieśla, Rachwał (79 Klimczyk), Sadowski, Łatka - Łysik (76 Pawłowski), Górkiewicz, Urbański (62 Pitas),

Ozóg (28 Stanek) - Rojkowicz (78 Madej), Satuła.

Trenerzy: Marek Górecki, Marek Małyś. Kierownik druż.: Jerzy Stokłosa. Masażysta: Alfred Rusin.

Podkarpacie po kilkudziesięciu sekundach objęło prowadzenie, z bliska wepchnął piłkę do siatki Patryk Marek. Szybko odpowie-

dział Mateusz Satuła z Wisły Kraków; przy obu trafieniach znalazł się sam przed golkeeperem. Następnie z dobrej strony pokazał się zawodnik Karola Wadowice - Mateusz Stanek. Tuż po wejściu na murawę potrzebował zaledwie 4 minut, aby dwukrotnie wpisać się na listę strzelców.

Najpierw po podaniu Norberta Łysika (Bruk-Bet Termalica) wygrał pojedynek jeden na jeden, a po chwili trafił zza linii pola karnego. Tak więc w 34 minucie zrobiło się 4-1 i w zasadzie było po meczu...

• **Śląski ZPN - Opolski ZPN 3-1 (2-1)**

1. Śląski ZPN 3 7 6-3
2. Małopolski ZPN 3 6 13-5
3. Podkarpacki ZPN 3 4 7-8
4. Opolski ZPN 3 0 3-13

W obu kategoriach wiekowych dwie najlepsze drużyny awansują do turnieju finałowego. Mecze rewanżowe zostaną rozegrane wiosną 2019.

DZIEWCZĘTA

Reprezentantki MZPN zaaplikowały swoim koleżankom z

Opolskiego ZPN aż 28 goli, nie tracąc przy tym żadnego. Najpierw zawodniczki z reprezentacji U-16 wygrały 12-0, a chwilę po nich festiwal strzelecki urządziła sobie reprezentacja U-14, wygrującą 16-0.

U-14 (Puchar im. Kazimierza Górskiego)

• **Małopolski ZPN - Opolski ZPN 16-0 (1-0)**

Gole: Stadnik 5, Dudka 4, Janiczek 3, Izworska i Suwada po 2.

MZPN: Seweryn - Stadnik, Dudka, Zielińska, Lizończyk, Gąsior, Piksa, Janiczek, Romuzga, Młodzik, Śmietana oraz Wózek, Suwada, Grybel, Dziób, Izworska, Sroka, Kuźdub.

1. Małopolski ZPN 3 9 20-0
2. Śląski ZPN 3 6 15-2
3. Opolski ZPN 3 1 1-29
4. Podkarpacki ZPN 3 1 1-6

U-16 (Puchar im. Ireny Półtorak)

• **Małopolski ZPN - Opolski ZPN 12-0 (5-0)**

Gole: Wróbel 3, Gec i Szafran po 2, Porada, Leśniak, Godyń, Pawlica, samobójcza.

MZPN: Wolska - Brdej (Michalczyk), Godyń, Rosiek (Leśniak), Cygan, Szafran (Wzorek), Sokulska (Szłosek), Porada (Talaga), Sarapata (Kurbiel), Wróbel, Gec (Pawlica).

1. Śląski ZPN 3 9 11-3
2. Małopolski ZPN 3 6 17-6
3. Podkarpacki ZPN 3 3 4-7
4. Opolski ZPN 3 0 1-17

(AnGo)

Rysy najwyższe!

W meczu finałowym Pucharu Polski kobiet na szczeblu Małopolski I-ligowe Rysy Bukowina Tatrzańska wygrały z II-ligową Starówką Nowy Sącz 2-0.

Spotkanie rozegrane na boisku krakowskiej Bronowianki toczyło się pod dyktando zespołu z Bukowiny. Do przerwy dwa razy piłka po uderzeniach Klaudii Maciążki trafiała w słupek

i dopiero po przerwie gole. Najpierw, po rzucie rożnym, do siatki trafiła Julia Gawlak. Zaś później rzut karny za sfaulowanie Maciążki zamieniła na bramkę Julia Szostak.

Zwycięzczynie - oprócz okazałego pucharu - otrzymały ufundowany przez Małopolski Związek Piłki Nożnej czek w wysokości 5000 złotych, a pokonane 3000 zł. Nagrody wręczali wiceprezes MZPN - Ryszard Kołtun i przewodnicząca Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego MZPN - Katarzyna Gubernat.

• **RYSY BUKOWINA TATRZAŃSKA - STARÓWKA NOWY SĄCZ 2-0 (0-0)**

- 1-0 Julia Gawlak-Socka 54 (głową)
- 2-0 Julia Szostak 69 (karny)

Sędziowały: Joanna Ściepura (Olkusz) - Sylwia Biernat, Jadwiga Uljasz (Kraków). Mecz bez kartek.

RYSY: Dulak (71 Socha) - Jurkowska, Nowobilska, Szostak, Wlazlak, Misiura, Solawa, Maciążka, Łagowska, Kornaś, Gawlak-Socka (74 Kulpa). Trener: Paweł Podczerwiński.

STARÓWKA: Waško - Filip, Stafnińska, Zaczyk, Ferenc, Pacholarz (46 Rosiek), Nosal (87 Witecka), Bodziony, Serafin (85 Strączek), Wysowska (56 Kulpa), Łomako (60 Nowak). Trener: Wioletta Myjak.

(AG)



- **Tzw. Program Wsparcia obejmuje piłkarskich weteranów. Czujesz się weteranem?**

- Myślę, że tak. Tego nie da się ukryć. Bo jeśli ma się prawie 74 lata, to trudno to nazwać inaczej. Daty są nieubłagane.

- **To znakomite, że prężnie działająca Fundacja Piłkarstwa Polskiego nie zapomina o zasłużonych zawodnikach.**

- Czekałem, wraz z rówieśnikami, na taką wspaniałą inicjatywę bardzo długo. Graliśmy

stworzone warunki. Byłem na turnusie wraz z moim kolegą z Cracovii, jej długoletnim filarem Andrzejem Mikołajczykiem. Oczywiście pamiętaliśmy o prezesie Bońku, któremu wysłaliśmy pozdrowienia z Ciechocinka i podziękowanie, że znaleźliśmy się w gronie zakwalifikowanych do wyjazdu. Niezależnie od tego zadzwoniliśmy do prezesa MZPN Ryszarda Niemca, któremu przekazaliśmy to samo. Tym bardziej, że redaktor Niemiec - również w tej sprawie mający wiele do powiedzenia - bardzo nam dopomógł.

Maciej Gigoń

Satysfakcja w Ciechocinku

na boiskach 50, 60 lat temu. I sądzę, że ludzie z tego pokolenia będą objęci tą akcją, jeśli używać terminologii piłkarskiej. Przypuszczam, że PZPN było już wcześniej stać na coś tak fantastycznego. Nie wiem, może nie było właściwego klimatu... Tym bardziej trzeba docenić i za to serdecznie podziękować pomysłodawcom. W naszych czasach nie było żadnych szans, aby jako piłkarze choćby zbliżyć się do pieniędzy zarabianych teraz.

- **Co ma oczywiście przełożenie na sytuację materialną wielu Twoich rówieśników.**

- Znam wielu moich kolegów, którzy kiedyś grali w piłkę i którym się życie nie udało. Myśmy nie mieli szans odłożyć tyle, żeby później żyć ze zgromadzonego kapitału.

- **Trzeba też powiedzieć i głośno i zaakcentować, że bardzo przychylnie odnosi się do inicjatywy prezes Zbigniew Boniek, który udziela Programowi Wsparcia właśnie wsparcia.**

- Byłem ogromnie zadowolony, że w ogóle taka akcja powstała. Ze miałem możliwość pojechać do Ciechocinka i z autopsji poznać

Uważam, że jest to świetna inicjatywa. Niejeden z naszych kolegów ucieszy się, że będzie mógł spędzić dwa tygodnie w warunkach doprawdy znakomitych.

- **Z kontuzjami jest tak, że one dokuczają w trakcie kariery, ale też często odzywają się grubo później. Czy podczas kariery prześladowały Cię kontuzje?**

- Akurat miałem to szczęście, że w trakcie kariery miałem tylko jedną poważną kontuzję. I to jeszcze za czasów juniora, chodziło o skręcenie stawu kolanowego i naciągnięte więzadła. I nic więcej, zatem absolutnie nie mogę narzekać na los. A grywało się niekiedy w koszmarnych warunkach. Zapewne pamiętasz taki mecz Garbarni z Górnikiem Wałbrzych, kiedy wezwana straż pożarna musiała odciągnąć wodę z boiska na starym Ludwinowie.

- **Wiosna 1964...**

- Były straszne kałuże, a my w koszulkach i majteczkach... W tej wodzie z lodem... Nie ma cudów, że mecze w takich warunkach muszą się później odbić na zdrowiu. Wiadomo, że sport to zdrowie. Ktoś jednak nie bez kozery dopy-



Andrzej Mikołajczyk i Maciej Gigoń

wiedział, że sport to zdrowie utracone. Nie znam kolegi, który by mówił, że na stare lata wszystko jest w porządku. U mnie generalnie wysiadły nogi.

- **Były najbardziej eksploatowane.**

- Niewątpliwie. - Chcecie panowie poopalać się na Gubałówce? - Chcemy! - To najpierw sobie na nią pobiegniecie po śniegu. Pięć razy... - jako zawodnicy takie słyszeliśmy „zaproszenia”. Ale i siadł kręgosłup.

- **Skąd dowiedziałeś się, że istnieje Program Wsparcia? Że istnieje okazja podreperowania zdrowia?**

- Akurat powiedział mi o tym Andrzej Mikołajczyk, właśnie z którym pojechałem do Ciechocinka. Że trzeba wypełnić ankietę i czekać na decyzję. A on z kolei dowiedział się od prezesa Niemca. Krąg osób powiadomionych tą drogą jest szerszy.

- **Który raz w życiu byłeś w Ciechocinku?**

- Pierwszy. Co dziwne o tyle, że jako piłkarz i prywatna osoba zjechałem całą Polskę, a do Ciechocinka jakoś wcześniej nie dotarłem. Byłem bardzo mile zaskoczony wspaniałymi parkami wodnymi, tudzież innymi atrakcjami. Na dodatek Pan Bóg wynagrodził nam stare bóle w dwójnasób, bo w październiku mieliśmy w Ciechocinku iście lipcową pogodę.

- **Czyli Ciechocinek kojarzył Ci się do tej pory z Danutą Rinn. Jej piosenką o deptaku w Ciechocinku...**

- Dokładnie. Z tym, że pojechaliśmy nie w celach rozrywkowych, tylko dla podreperowania zdrowia. Na miejscu przekonaliśmy się, że będzie to można zrobić w warunkach doprawdy fantastycznych. I wybór był ogromny, z tablicy informacyjnej wynikało, że można wybierać z pakietu stu zabiegów wykonywanych w Klinice „Pod Tężniami”. To się w głowie nie mieści,



że coś takiego może być. Oczywiście było to poprzedzone konsultacją z lekarzem, co stanowiło praktycznie pierwszy punkt programu. Nam zaaplikowano cztery rodzaje zabiegów.

- Jaki mieliście dzienny rozkład zajęć?

- Śniadanie było między 8 a 10, obiady to 13-15, zaś kolacje 17-19. Jedzenie odbywało się przy stole szwedzkim. Poziom menu? Rewelacyjny. Byłem w różnych miejscach kuli ziemskiej, ale z czymś takim jeszcze nie zetknąłem się. Widziałem na przykład szwedzkie stoły w Ameryce, lecz takiego wyboru dań nie spotkałem nigdzie. Trzeba wiedzieć, że równocześnie przebywało w trzech kompleksach mnóstwo osób, a mimo to wszystko odbywało się nader sprawnie. Podchodzisz, wybierasz, zjadasz i zostawiasz talerze. A personel tylko wymienia nakrycia na nowe. I następną kurację i następną... Dosłownie, taka fabryka do leczenia ludzi. Oczywiście w jak najbardziej pozytywnym sensie.

- Byliście pierwszymi krakusami w Ciechocinku?

- Nie. Z tego co wiem, wcześniej przebywał Marek Kusto i podobnie jak my bardzo sobie chwalił pobyt. Zdaje się, że Marek był na tym samym turnusie co mój kolega z juniorów, Zdzisław Kostrzewiński z ŁKS-u. Kraków zapewne znów będzie reprezentowany już wkrótce. Zresztą spontanicznie robimy z „Mikołajem” reklamę „Pod Tężniami”, bo naprawdę warto.

- Zdaje się, że spotkały Was miłe niespodzianki w pokojach.

- Pokoje były jednoosobowe, przed każdym z nim plakietka „Łączy nas piłka”, aby było wiadomo, że to pokoje PZPN. Sam ich wystrój nie pozostawia wątpliwości, że chodzi o futbol. Na ścianach duże zdjęcia ze słynnych meczów piłkarskich Polaków, są uwiecznieni najwybitniejsi nasi zawodnicy, na przykład Grzegorz Lato z 1974 roku. A teraz o niespodziance, zresztą

jakże miłej, bo tego się nie spodziewałem. Otóż w dużej torbie PZPN były prezenty w postaci jubileuszowego wydawnictwa na stulecie Związku, był krawat, ale i koszulka reprezentacji Polski. Z numerem „7” na plecach i nazwiskiem „Gigoń” co przypominały odległe czasy, gdy reprezentowałem barwy narodowe. Wprawdzie tylko w reprezentacji juniorów, ale za to mając obok siebie Włodka Lubańskiego, Zygę Anczoka czy Andrzeja Jarosika. Nie ukrywam, że byłem bardzo wzruszony. Tak samo jak wnuki, którym taki prezent bardzo przemawia do wyobraźni. Mają materialny dowód, że dziadek Gigoń coś kiedyś znaczył w polskim futbolu... A najbardziej ucieszył mnie ciepły list podpisany przez Zbigniewa Bońka. Prezes PZPN zaakcentował, że zasłużyliśmy na taką formę uznania i życzył miłego pobytu w Ciechocinku. Słowem, PZPN zaczął doceniać zasługi dawnych piłkarzy, co uznać należy za coś nadzwyczaj chwalebne.

Rozmawiał JERZY CIERPIATKA



Zamiast dogrywki

Przed terminem?

Nic nie trwa wiecznie... Ani Eldorado, ani sytuacje kryzysowe, przechodzące czasem nawet w stany krytyczne. Bywa jak na huśtawce. Góra - dół. Up and down. W biegunowo różne położenie wpada co jakiś czas jakiś klub, po nim inny, jeszcze następny i tak dalej. Proza futbolowego życia dotyczy również Małopolski, o czym świadczą na przykład obecne nastroje w Sole Oświęcim i Hutniku Kraków.

Jeszcze nie tak dano absolutnie wyżej stały notowania Soły. Że dysponowała solidnym zapleczem finansowym to powiedzieć mało. Pod względem zasobów dystansowała zdecydowaną większość rywali, to przekładało się na personalną stronę zagadnienia, wręcz gwarantowało stabilizację na wysokim poziomie. Nagle dopływ prądu odcięto, sprawy potoczyły się dramatycznie w bardzo nieciekawym kierunku. Miejsce w III lidze wprawdzie udało się uratować, ale jest cholernie ciężko. Jeśli Spartakus Daleszyce pokona Czarnych Połaniec w ostatnim akcie jesieni, czego nie da się wykluczyć, przekaże czerwoną latarnię tabeli właśnie Sole.

Ta podejmowała ostatnio Hutnika i nie miała wiele do gadania. Dwa razy Krzysztof Świątek, raz Dariusz Gawęcki i zaledwie po 28 minutach praktycznie było „pozamiatane”. Adrian Wójcik wprawdzie wzniecił isierkę nadziei, ale Hubert Pachowicz definitywnie ją zgasił. 1-4 to wynik całkowicie zgodny z hierarchią tabeli. O Sole już było. A Hutnik? On tę tabelę otwiera, co z pozycji beniaminka już samo w sobie stanowi duży sukces. Przecież za plecami plasują się tacy potentaci jak Stal Rzeszów, Wisła Puławy, Motor Lublin, już nie wspominając o potężnej stracie punktowej KSZO Ostrowiec Świętokrzyski Z małopolskiej perspektywy z dużą przyjemnością trzeba zaakcentować, że Hutnik nie jest osamotniony w walce o główną premię sezonu. O to samo walczy Podhale Nowy Targ, na 3. miejscu tabeli i z zaledwie jednopunktową stratą do lidera.

Ale dziś będzie przede wszystkim o Hutniku, bo na to ze wszech miar zasłużył.

Suche Stawy to miejsce idealne do sentymentalnych wycieczek. Tych z początku lat 50. ubiegłego stulecia, gdy wraz z Nową Hutą robił pierwsze kroki klub. Aspiracje rosły w miarę rozrastania się kombinatu. Awans do II ligi wywalczono

w 1965 roku. Mogło być pięć lat wcześniej, ale na stadionie Marymontu arbiter Wacław Majdan rzucił monetą pechowo dla Hutnika a fartownie dla Arki Gdynia... Drugoligowy status wprawdzie nie zawsze był zachowywany, ale ćwierć wieku później nastąpił moment absolutnie szczególny. Nastąpił awans do ekstraklasy, co dla niektórych wydawało się osiągnięciem apogeum.

Byli w błędzie, bo Hutnik umiał pójść jeszcze dalej. W pucharowej rywalizacji dotarł do Europy, jeździł do Ołomuńca i nawet do Monako. „To były piękne dni” - urokliwie śpiewała Mary Hopkin. Jeśli jej słowa przeniesie na grunt Suchych Stawów, zgadzało się dosłownie wszystko. Niestety, łącznie z koniecznością użycia czasu przeszłego, bo prawie dekadę wstecz Hutnik podążał w odwrotnym kierunku. Pograżał się w nicość, zamiast metropolii zmierzał w peryferyjne zakamarki. Na szczęście, również i w tym przypadku trzeba użyć czasu przeszłego. Było, minęło...

„ - Zawsze gramy odważnie, żeby swoją grą przyciągnąć kibiców na stadion. Chcemy, żeby Hutnik dominował na boisku. Nie zawsze nam się to udaje, jak choćby na Wólczańce, ale - póki co - częściej wygrywamy, co tylko potwierdza słuszność naszej strategii - powiedział po meczu w Oświęcimiu Leszek Janiczak, trener Hutnika Kraków”. Najświeższy cytat z „Gazety Krakowskiej” ujmuje jeden z bardzo ważnych aspektów hutniczej sprawy. Z drużyną bywało różnie, z całym klubem tak samo, ale kibice zawsze stanowili bardzo cenny kapitał. Wprawdzie nie gwarantowali zachowań zgodnych z etykietą, wielokrotnie bywali z nią na bakier, lecz udzielali gwarantu wierności klubowym barwom. Również w chwilach głębokich kryzysów, co miało podwójną wartość. Im należy się satysfakcja i ją mają, choć to dopiero połowa drogi do II ligi.

Zresztą... Świat przecież nie zawali się, jeśli na wiosnę nie uda się Hutnikowi obronić pozycji lidera. Konkurencja jest ogromna, rywale będą się zbroić. (Choć casus Motoru, który starą śpiewkę powtarza co sezon od kilku lat, świadczy, że takie podejście do sprawy wcale nie musi być lekiem na całe zło...)

Bez posiłkowania się wypisem z metryki wiadomo, że Hutnik przyszedł na świat w 1950 roku. Zatem dopiero w następnym sezonie obchodzić będzie jubileusz 70-lecia. Idealna okazja na awans? Niewątpliwie. Lecz nie należy sądzić, żeby zbieżność dwóch dat stanowiła przymus dostosowania się do tego. Może uda się załatwić piękną sprawę przed terminem, co w pionierskich czasach kombinatu pewnie by nazwano wcześniejszym wykonaniem planu...

JERZY CIERPIATKA

Prezydium Zarządu

27 września 2018

- Przewodnicząca Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego - Katarzyna Gubernat przedstawiła kandydaturę Piotra Sęдора na stanowisko trenera koordynatora kadr wojewódzkich MZPN dziewcząt oraz na stanowisko trenera kadry wojewódzkiej MZPN U-16 dziewcząt. Omówiła zaproponowany program pracy nowego trenera koordynatora oraz zreferowała odbyte w dniu 25.09.2018 r. mecze kadr wojewódzkich MZPN dziewcząt U-14 i U-16 z reprezentacjami Śląskiego ZPN. Przewodnicząca Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego zwróciła uwagę na bieżące sprawy i problemy kadr wojewódzkich dziewcząt dotyczące zakupu nowego sprzętu sportowego dla kadr wojewódzkich dziewcząt oraz spotkań i konsultacji kadr wojewódzkich dziewcząt. Ponadto w najbliższym czasie pozostaną do zrealizowania następujące kwestie: rozliczenie dotacji oraz w terminie do końca cyklu rozgrywkowego zastąpienie trenera Andrzeja Żądło w Federacji – Małopolskim Związku Stowarzyszeń Kultury Fizycznej (na przełomie października i listopada).
Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej zatwierdziło i powierzyło trenerowi Piotrowi Sędorowi funkcję trenera koordynatora kadr wojewódzkich dziewcząt oraz funkcję trenera kadry wojewódzkiej dziewcząt U-16. Podjęto uchwałę ws. przyznania nagrody finansowej dla byłego trenera koordynatora Andrzeja Żądło.
- Na wniosek Przewodniczącej Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego - Katarzyny Gubernat Prezydium Zarządu MZPN podjęło uchwałę w sprawie powołania Artura Krzeszowiaka na członka Komisji ds. Piłkarstwa Kobiecego.
- Prezydium MZPN wyraziło zgodę na wykorzystanie systemu Pro Train Up w kadrach MZPN dziewcząt, nieodpłatnie i na próbę, do czasu wprowadzenia obowiązkowego systemu z PZPN, jak również wyraziło zgodę na wykorzystanie logo MZPN w systemie Pro Train Up.
- Prezydium Zarządu MZPN podjęło uchwałę ws. wypłaty nagród finansowych dla finalistów Pucharu Polski Kobiet, w wysokości 5.000 złotych dla zwycięzcy i 3.000 dla finalisty.
- Podjęto uchwałę w sprawie przyjęcia w poczet członków MZPN i PZPN klubu SPS Szafłary (rekommendacja do Zarządu MZPN).
- Prezydium Zarządu MZPN po zapoznaniu się z otrzymanym pismem z prośbą o wsparcie i pomoc organizacyjną dla klubów Podhalańskiego PPN poszkodowanych przez powódź, postanowiło oddać decyzję w tej sprawie, powołać

komisję, której zadaniem będzie wyjazd na te obiekty, po wcześniejszym uzgodnieniu spotkania z Prezesami poszkodowanych klubów. Powołano Komisję w składzie: Zbigniew Lach i Andrzej Sękowski. Poszkodowane kluby to: Bór Dębno, Murań Jurgów i Łęki Nowa Biała.

Członek Prezydium Zarządu MZPN - Jerzy Nagawiecki zwrócił uwagę na fakt, że to gminy są właścicielami boisk i to gminy w pierwszej kolejności powinny wykazać się pomocą w tej sprawie.

Wiceprezes MZPN Andrzej Witkowski zwrócił uwagę, że boiska poszkodowanych klubów znajdują się na terenach zalewowych, a ewentualne przeniesienie boisk w inne miejsce leży w kompetencji władz samorządowych.

Sprawy różne:

- Do MZPN złożona została oferta dofinansowania filmu dokumentalnego „Trzej przyjaciele z boiska” w wysokości 3000–5000 zł, w charakterze partnera produkcji filmu. Bohaterami filmu mają być byli piłkarze Wisły Kraków: Andrzej Iwan, Marek Motyka i Leszek Lipka. Prezydium MZPN nie wyraża zgody na dofinansowanie z uwagi na cele statutowe MZPN oraz nieznaną treść i fabułę filmu.
- Prezydium MZPN rozpatrywało wnioski o dofinansowanie wynagrodzenia trenerowi asystentowi AMO Kraków – trener Magdalena Syta. Wniosek został rozpatrzony odmownie.
- Po rozpatrzeniu pisemnego wniosku przedstawiciela drużyny niesłyszących o dofinansowanie – pomoc w postaci sprzętu sportowego, Prezydium MZPN podjęło uchwałę o zakupie 20 dresów dla drużyny niesłyszących.
- Andrzej Sękowski zabrał głos w sprawie pracy Wydziału Dyscypliny MZPN, który praktycznie nie pracuje, bowiem w 80 % sprawy są w toku, nie ma decyzji o karach, czego przykładem jest mecz III ligi Hutnika Kraków – MKS Sokół Sieniawa, a dowodem w rozstrzygnięciu kar z tego meczu jest film. Prezes Ryszard Niemiec zapewnił, że odbędzie rozmowę z Przewodniczącym WD MZPN Bartoszem Rytem w tej sprawie.
- Planowane jest przygotowanie wdrożenia programu rozgrywek szczebla wojewódzkiego U-11 i U-12 o Puchar Prezesa, których finał ogólnopolski odbędzie się w lutym 2019.

Prezydium Zarządu

18 października 2018

- Plan działań zmierzających do realizacji programu oszczędnościowego w strukturach Małopolskiego Związku Piłki Nożnej przedstawił Przewodniczący Komisji Ekonomiczno-Finansowej MZPN - Andrzej

Szmyt, który wskazał, gdzie ewentualnie szukać oszczędności. Komisja Ekonomiczno-Finansowa rokrocznie weryfikuje celowość i wysokość poszczególnych wydatków. Można przyjąć zasadę, że poszczególne komórki związkowe zmniejszyłyby wydatki w roku 2019 średnio o 5 procent. Ważne zadanie dla komórek związkowych to dokładne przygotowanie preliminarzy na rok następny. Ważną sprawą jest przeanalizowanie wszystkich opłat, które przynoszą dochody. Komisja Ekonomiczno-Finansowa pozostawiła 50 tys. zł rezerwy, do ewentualnego wykorzystania przez Zarząd względnie Prezydium MZPN.

Wiceprezes MZPN - Zbigniew Lach postulował, aby dokładniej przyjrzeć się wydatkom Wydziału Szkolenia MZPN.

Wiceprezes MZPN - Andrzej Witkowski wyraził pogląd, że nie można dokonać automatycznego cięcia wydatków o 5 procent u wszystkich podmiotów. To nie ma sensu, bo w wielu przypadkach wpływ nie to wyrażnie na obniżenie jakości.

Członek Prezydium Zarządu MZPN - Zbigniew Koźmiński stwierdził, że należy szukać źródeł zwiększenia dochodów, a nie tworzyć oszczędności na siłę. Głównym źródłem dochodów są transfery. W związku z powyższym należy skierować szkolenie na jednostki wybitne.

Członek Prezydium Zarządu MZPN - Jerzy Nagawiecki przypomniał, że reforma struktur związkowych trwa od roku, gdzie nie wiemy jak jest prowadzona działalność statutowa. Istotne jest, aby wszelkie opłaty trafiały do kasy związkowej.

Członek Prezydium Zarządu MZPN - Wiesław Bąkowski podziękował Andrzejowi Szmytowi za przygotowanie w krótkim czasie analizy. Podziela punkt widzenia Zbigniewa Lacha, ale pod kątem wydatków nieuzasadnionych. Także zgadza się z Jerzym Nagawieckim. Należy dokonać przeglądu kilku podokręgów i wtedy stworzyć strukturę wzorcową dla danego podokręgu.

Członek Prezydium Zarządu MZPN - Wiesław Biernat stwierdził, że chodzi o częściowe ulżenie klubom odnośnie ich wydatków dla podokręgów, okręgów czy MZPN. Należy podjąć uchwałę o obniżeniu „daniny” klubów od nowego sezonu. Komisja Rewizyjna powinna sprawdzić stan zatrudnienia w poszczególnych ciachach związkowych. Coraz gorzej jest z działaczami społecznymi, jeśli w stosunku do ich działalności dokonamy obniżki, nikt nie przyjdzie.

Członek Prezydium Zarządu MZPN - Zbigniew Koźmiński dopowiedział, że nie można bawić się w społecznikostwo, bo to przeżytek.

Prezes MZPN - Ryszard Niemiec dokonał konkluzji. Jeśli do dwóch klas liceum WOSSM pozyskamy uczniów, zwią-

szymy podaż kandydatów na nowego Kapustkę. Bo inaczej musimy być przygotowani na dotowanie WOSSM w wysokości ok. 250 tys. zł. Komisja mieszana, z przedstawicielami Komisji Ekonomiczno-Finansowej, Wydziału Szkolenia i Rady Trenerów pracuje dalej.

- Analizowano stan zaawansowania licencyjnego środowiska trenerów w klubach Małopolski. Prezes Ryszard Niemiec stwierdził, że trenerzy często przychodzą bez licencji na mecze. Skalę tego problemu określi specyfikacja wedle poszczególnych podokręgów. Nieobecny na posiedzeniu Członek Prezydium Zarządu MZPN - Tadeusz Szczerbowski wniósł o przyjęcie uchwały, aby do końca 2018 roku okręgi i podokręgi tworzące MZPN doprowadziły do kompletnego i ostatecznego wdrożenia systemu elektronicznego dla rejestracji sędziów, trenerów i zawodników. Podjęto stosowną uchwałę.
- Rekomendacja Komisji ds. Nagłych w sprawie aneksu do regulaminu rozgrywek Klasy A w Podokręgu Chrzanów to kolejny punkt obrad. Sprawę referował Wiesław Bąkowski. Prezes MZPN - Ryszard Niemiec poinformował, że wiele meczów oddanych walkowerem w Libiążu już rozegrano. Z udziałem Ryszarda Niemca, Wiceprezesa MZPN - Zdzisława Kapki oraz Wiesława Bąkowskiego odbyło się spotkanie z przedstawicielami klubów chrzanowskich, które wprawdzie miało burzliwy przebieg, ale zawarto kompromis. Wedle tego w obecnym sezonie awansują wyjątkowo dwie drużyny z Podokręgu Chrzanów. Jerzy Nagawiecki zapytał: jak zareagują inne podokręgi. Prezes Ryszard Niemiec odpowiedział, że oczywiście krytycznie. Ale panaceum jest, że jedna dodatkowa drużyna awansuje do klasy okręgowej. O drugie miejsce premiowane awansem odbędzie się baraż

między klubami z PPN Oświęcim i PPN Wadowice. Podjęto uchwałę o zarekomendowaniu takiego rozwiązania Zarządowi MZPN.

- Prezes MZPN - Ryszard Niemiec przedstawił specyfikację strat finansowych poszczególnych podokręgów w związku z cofnięciem opłat za rejestrowanie młodzieży. MZPN poprosił o skorygowanie informacji, z uwzględnieniem juniorów starszych i młodszych. Przewodniczący Komisji Ekonomiczno-Finansowej MZPN - Andrzej Szmyt zaproponował, aby kwotę 300 tys. zł (otrzymaną z PZPN) rozdzielić na poszczególne podokręgi wedle ich wielkości.
- Prezes MZPN - Ryszard Niemiec poinformował, że po śmierci Lucjana Franczaka rozdzielamy funkcję Przewodniczącego Wydziału Szkolenia MZPN od funkcji Przewodniczącego Rady Trenerów MZPN. Rekomendacji Władysława Łacha na tę pierwszą funkcję dokonał Przewodniczący Rady Trenerów MZPN - Michał Królikowski. Po dyskusji Prezes Ryszard Niemiec postanowił przełożyć temat na kolejne posiedzenie Prezydium Zarządu MZPN.
- Przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski poinformował, że rehabilitacja ciężko chorującego Andrzeja Rosadzińskiego przebiega nalezycie. W środowisku sędziowskim trwa zbiórka, aby pomóc koledze tak ciężko potraktowanego przez los. Zebrano już około 20 tys. zł.
- Duży sukces zawodowy odniósł dr Jakub Ślusarski (równocześnie sędzia piłkarski), który jako pierwszy w Polsce dokonał nowatorskiej operacji wszczepienia endoprotezy.
- Dyskutowano na temat pisma Komisji Dyscypliny Podokręgu Kraków, które wносиło, aby mecze w Czułowie nie obsadzać sędziami krakowskimi.

(JC)

Red. Ryszardowi Kołtunowi

Wiceprezesowi i członkowi Zarządu
Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Mamy

składają
Zarząd oraz pracownicy Małopolskiego Związku Piłki Nożnej



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY
RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD i DRUK:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 17 listopada 2018

Wisła Kraków wychowuje przyszłych kibiców. Przed meczem Wisły Kraków z Zagłębiem Lubin, rozegranym 11 listopada br., wystartował projekt historyczno-edukacyjny „Wiślackie Pokolenia”, który ma nauczyć najmłodszych fanów „Białej Gwiazdy” szacunku dla przeciwnika oraz kibicowania w duchu fair play. Zajęcia odbywają się na sektorze rodzinnym, gdzie animatorzy poprzez zabawę uczą dzieci, jak należy poprawnie kibicować. Czas świętowania 100-lecia Niepodległości Polski kierownictwo Wisły uznało idealnym momentem, aby przy wsparciu metod pedagogicznych pokazać, że fanów wszystkich klubów piłkarskich w Polsce łączy bardzo wiele wartości i postaw.

Projekt „Wiślackie Pokolenia”

„Biała Gwiazda” uczy kibicowania milusińskich



Wiślackie Pokolenia – prekursorski projekt w polskiej piłce nożnej. Wprowadza nowe podejście klubu piłkarskiego do środowiska kibiców. W celu podniesienia bezpieczeństwa na stadionach, kształtowania szacunku do przeciwnika oraz zatrzymania agresji i chuligaństwa Wisła postanowiła wdrożyć przedsięwzięcie wychowawcze młodego pokolenia kibiców do wartości i norm społecznych. Władze „Białej Gwiazdy” prezentują pogląd, że stadion piłkarski winien być miejscem socjalizacji i pozaformalnej edukacji, wpływać i rozwijać postawy bezpieczne i pozbawione agresji.

Edukacyjne przedsięwzięcie składa się z dwóch etapów. Pierwszy jest nakierowany na wychowanie dobrego kibicowania w szacunku do zasad fair play. Drugi służy poznaniu dumnej historii klubu, przywiązania do wiślackich barw. Działania mają charakter cykliczny. Zajęcia zaplanowano przed tegorocznymi meczami na stadionie przy ul. Reymonta w Krakowie, w sektorze rodzinnym R22 w czasie



od otwarcia bram stadionu aż do zakończenia spotkania. Gry i zabawy są prowadzone przez praktykantów kierunków psychologia i pedagogika.

Tematyka otwierająca projekt (11 listopada br.) skupiała się na historii Polski sprzed 100 lat. Ćwiczenia prowadzili harcerze z Hufca ZHP Wieliczka. Mali kibice mogli poczuć się jak młodzi rekruci, wstępujący w szeregi odradzającego się w 1918 roku Wojska Polskiego. Aby przedostać się na teren koszar przechodzili musztrę, a następnie poddani zostali odpowiedniemu przeszkoleniu. W jego skład wchodziły m.in.: tor przeszkód, w którym sprawdzano umiejętności rekruta, nauka przechodzenia przez zasieki czy tworzenie plakatów ogłaszających niepodległość w Krakowie w 1918 roku. Dodatkowo, mogli złożyć życzenia przyszłemu pokoleniu fanów „Białej Gwiazdy” czy stworzyć bajkę o Wiślackim Smoku, który wstąpił do Legionów Józefa Piłsudskiego. W nagrodę otrzymali biało-czerwone symbole, które oznaczają pozytywne zakończenie przeszkolenia.

To nie koniec przygody z Wiślackimi Pokoleniami. Kolejne gry i zabawy edukacyjne czekać będą na dzieci podczas dwóch domowych meczów „Białej Gwiazdy” - z Jagiellonią Białystok i z Lechem Poznań. Zachęcamy rodziców i ich milusińskich do przyłączenia się do wspianej, edukacyjnej zabawy.

(JN+Biuro Prasowe Wisły Kraków SA)

